DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze... Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31... Tel. Redakcji dzienny 402, nocny Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok III. Toruń, sobota 17 stycznia 1931 Nr. 12

Wieczny traktat polsko-rumuński

podpisany przez min. Zaleskiego i min. Mironescu w Genewie

Genewa, 16. 1. (PAT). Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Rumunji pp. Zaleski i Mironescu podpisali dziś o godz. 11 traktat na okres 5 lat, przedłużany automatycznie przy zastrzeżeniu obowiązku wypowiedzenia w terminie jednego roku. Traktat jest dokładną kopją traktatu o sojuszu gwarancyjnym, zawartego między Polską a Rumunją w dn. 26 maja 1926 r., który wygasa w najbliższej przyszłości.

Genewa, 16. 1. (PAT). W związku z podpisaniem traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego obaj ministrowie Zaleski i Mironescu złożyli krótkie oświadczenia korespondentowi agencji „Rador".

Minister Mironescu oświadczył: W celu **zapewnienia i utrwalenia pokoju Polska i Rumunja oddawna złączone są w najzupełniej harmonijnej pracy na terenie międzynarodowym.** Niezmiernie rad jestem z odnowienia traktatu gwarancyjnego, który **jest instrumentem naszej współpracy zarówno dla pokoju europejskiego i świata,** jak i dla pomyślności obu krajów naszych. **Akt dziś podpisany nosi charakter wiecznego traktatu,** gdyż zawarty na lat 5, może **być przedłużany w nieskończoność** bez odnawiania podpisów.

P. minister **Zaleski** oświadczył: Niezmiernie rad jestem, że przypadł mi w udziale honor **odnowienia traktatu polsko-rumuńskiego, który jest jednym z podstaw naszej polityki międzynarodowej.** Znaczenie jego jest jednak znacznie większe, gdyż stanowi jeden z czynników najbardziej ważkich **dla utrzymania pokoju na wschodzie Europy.** Szczególnie rad jestem, że to p. **Mironescu** — prezes rady ministrów, podpisał wraz ze mną **ten ważny akt,** gdyż dzięki swym wysokim zaletom charakteru i wielkiemu doświadczeniu w **kwestjach międzynarodowych** potrafił on zdobyć sobie sympatję i wysokie uznanie polskiej opinji publicznej.

Z powodu procesu o zabójstwo Sznapki



W dniu 10 bm. Sąd Okręgowy w Rybniku oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa dokonali wizji lokalnej w Golasowicach. Zdjęcie: Fragment rekonstrucji zajść w dniu 22. 11. 30. Na prawo: (czarna pla-ma) miejsce, w którem znaleziono ciężko ranionego przodownika Sznapkę. W grupie stoją: przewodniczący, wiceprezes Sądu Okręgowego p. Stodolak (x), sędzia Podoleck (1), Nodzyński (2), prokurator Daab (3). Z lewej: przedstawiciele prasy.

Ogromne zainteresowanie polityką polską w Jugosławji

Białogród, 16. 1. (PAT.). Dzienniki tutejsze zamieściły przemówienie **p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego,** wygłoszone na posiedzeniu **komisji budżetowej Sejmu.**

Białogród, 16. 1. (PAT.). Wszystkie dzienniki zamieszczają obok fotografji p. ministra **Zaleskiego** jego exposé **na temat polskiej polityki zagranicznej.** Wywody p. ministra podane są **w bardzo obszernem streszczeniu,** przyczem ustępy **ważniejsze są wydrukowane tłustym drukiem.**

Finał demonstracji centrolewu w Radomiu

Skazani i prokurator apelują.

Radom 16. 1. (PAT). Dziś po południu sąd wydał wyrok w sprawie 11 oskarżonych, — którzy dnia 14 września ub. roku brali udział w zebraniu publicznem „*Związku obrony prawa i wolności ludu*" w Radomiu i dopuścili się zakłócenia spokoju publicznego. Oskarżony Piotr *Kozlowski* został skazany na 1 miesiąc aresztu, Józef Damentko, Kazimierz Pawin, Wincenty Klimecki, Stanisław Miłkowski i Antoni Zaremba po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary w stosunku do wszyetkich na 1 rok.

Prokurator i oskarżeni zapowiedzieli apelację. W stosunku do pozostałych oskarżonych prokurator zrzekł się oskarżenia.

Wielka honorowa nagroda sportowa została przyznana Petkiewiczowi i dwójce bez sternika KW. Poznań

Warszawa 16. 1 (PAT). W czwartek odbyło się w PUWF. posiedzenie komisji nadawczej *wielkiej honorowej nagrody sportowej za lata 1929 i 1930.* Wielką honorową nagrodę sportową za rok 1929 postanowiono przyznać p. Stanisławowi *Petkiewiczowi za zwycięstwo nad* wielokrotnym rekordzistą świata Paavo *Nurmim* oraz za cały szereg zwycięstw, odniesionych w kraju i zagranicą. Nagrodę za rok 1930 przyznano *osadzie dwójki bez sternika K. W. Poznań, w* składzie Henryka Budzyńskiego i Józefa Mikolajczyka za zdobyte w 1930 roku *mistrzostwo wioślarskie Europy na regatach w Leodjum i* za wicemistrzostwo Europy w r. 1929 W obu wypadkach uchwała podkreśla znaczenie tych sukcesów dla dalszego rozwoju sportu polskiego i dla rozsławienia imienia Polski zagranicą.

Austrjacko-węgierskie rokowania handlowe

Wiedeń, 16. 1. (PAT.). Wczoraj rozpoczęły się tu **rokowania handlowe austrjacko-węgierskie.**

Nowe Eldorado

Havanna, 16. 1. (PAT.). Do miejscowości, położonych we wschodniej części wyspy, **wyruszyły setki osób,** gdyż według krążącej w stolicy pogłoski **znaleziono tam złoto.**

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Warszawa, 16. 1. (PAT). Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, odbytem w dn. 15 bm. pod przewodnictwem **prezesa dr. Władysława Wróblewskiego, rada przyjęła bilans z końca 1930 r.** wraz z rachunkiem zysków i strat za rok 1930 oraz uchwaliła przedstawić walnemu zgromadzeniu wniosek o wypłacenie za rok 1930 dywidendy **w wysokości 15 proc. od akcji pierwszej emisji i 10 proc. od akcji drugiej emisji,** znajdującej się w posiadaniu skarbu państwa. Ponadto udział skarbu państwa w zyskach Banku wynosi **13 milj. zł.** Następnie rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji oraz 3 komisji rady o działalności Banku w grudniu roku ubiegłego.

Powinszowanie Polski

dla bohaterskiej eskadry włoskiej.

Warszawa, 16. 1. (PAT.). Z okazji przelotu eskadry aeroplanów włoskich przez Atlantyk p. prezes Rady Ministrów **Walery Sławek wysłał** w dniu wczorajszym następującą depeszę:

J. E. **Benito Mussolini** — prezes Rady Ministrów. **Rzym.** Zechce Wasza **Ekscelencja** przyjąć moje najserdeczniejsze powinszowania z powodu znakomitego sukcesu, odniesionego **przez lotnictwo włoskie,** który wzbudził w Polsce najwyższy podziw.

Ostry zatarg w niemieckim przemyśle górn.

Berlin 16. 1. (PAT). Ogólno niemiecki Zw. robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla i rudy na G. Śląsku niemieckim postanowił odrzucić orzeczenie rozjemcy urzędowego, — wprowadzające 6 proc. redukcję płac zarobkowych na G. Śląsku niemieckim. Do tej uchwały przyłączyły się chrześcijańskie organizacje zawodowe górników.

Groźna epidemja gorączki polityczn. w Niemczech

Chorego min. Curtiusa leczą gwałtownie środkami uspakajającemi

Londyn, 16. 1. (PAT) „Daily Telegraph" zamieszcza niezwykle zjadliwą depeszę swego korespondenta berlińskiego pod adresem ministra spraw zagr. Rzeszy **Curtiusa.** Depesza ta brzmi:

„Niemcy jadą do Genewy, opanowani specjalną manją gwałtownych **ataków,** na którą cierpią od czasu wojny. Niestety nie ulega żadnej wątpliwości, że **minister Curtius** sam jest zarażony tą złośliwą epidemią i, że w pewnej chwili jego gorączka polityczna osiągnęła wysokość **niebezpieczną dla całej Europy,** a zwłaszcza własnej jego ojczyzny. Niektórzy z jego kolegów w gabinecie oraz pewni doradcy resortowi **uświadomili sobie** jednak niebezpieczeństwo, któreby groziło, gdyby zezwolono Curtiusowi na wyjazd zagranicę w stanie takiego podniecenia chorobowego i zaopatrzono go w środki uspakajające

Rezultatem tej kuracji jest na szczęście zanikanie bardziej alarmujących symptomatów".

Front genewski sformowany

Genewa, 16. 1. (PAT.). W związku z rozpoczynającą się dziś **drugą sesją konferencji europejskiej i w poniedziałek sesją Rady Ligi,** w ciągu ostatnich 2 dni przybyli tu **prawie wszyscy ministrowie spraw zagran. państw europejskich.** Niezwykle liczną jest tym razem **delegacja niemiecka.** Spodziewane jest również przybycie paru członków **rządu pruskiego.** Szczególnie wielki jest napływ prasy międzynarodowej.

Walka rządu z kryzysem gospod.

wchodzi na drogę realizacji projektów

(z) Warszawa, 16. 1. (T. wł.) Podjęta przez Komitet Ekonomiczny Ministrów akcja, zmierzająca do osiągnięcia **zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby,** zrealizowana będzie przez rząd w szybkiem tempie. Z uwagi na to, że **przemysł krajowy** jest w pierwszym rzędzie zainteresowany tą akcją, obliczoną na powiększenie pojemności rynku wewnętrznego, postanowiono, że minister przemysłu i handlu p. Aleks. Prystor w najbliższym czasie **przeprowadzi kolejno konferencje z przedstawicielami poszczególnych gałęzi produkcji przemysłowej.** Konferencje te mają na celu omówienie z przemysłowcami konieczności przystosowania cen artykułów przemysłowych **do ogólnych potrzeb gospodarczych kraju.** Nie ulega wątpliwości, że w konferencjach tych będzie również zwrócona uwaga na to, że ruch zniżkowy cen w Polsce **musi dotrzymać tempa** ruchowi spadku cen zagranicą, aby w ten sposób uchronić rynek nasz przed ewentualnością konkurencji przemysłu obcego, która może przyczynić się do **zahamowania produkcji krajowej.**

Jak się dowiadujemy, min. **Prystor** uwzględni w swej akcji, zmierzającej do obniżenia cen, również stanowisko przedstawicieli konsumentów.

Na front genewski...

Po gorących dniach wyborów, po zmaganiu się wewnętrznem z zrewoltowanem partyjnictwem, po ferjach wreszcie świątecznych, które były chwilą wytchnienia dla wszystkich — **wchodzimy ponownie w okres walki.**

Walka ta zapowiada się o wiele poważniej, niżby to zdawało się z pozorów. Będzie ona kosztowała cały nasz naród **sporo wysiłków woli,** aby opanować nerwy i z zimną krwią przyglądać się zmaganiom **z polityczną ofenzywą niemiecką, a może** i od strony naszego wschodniego **sąsiada.**

Nie ulega bowiem wątpliwości, że skoro rozgorzeje walka na froncie genewskim, przyjaciele moskiewscy będą starali się pomóc w ten, czy inny sposób Niemcom, bodajby jakąś drobną dywersją polityczną.

Rosja bolszewicka, ten kraj wiecznej agonji i wszelkich możliwości, zawsze w zanadrzu chowa jakieś niespodzianki, które już nieraz zaskoczyły całą Europę.

No, ale to są tylko możliwości, przewidywania, które się mogą nie ziścić.

Pewność za to mamy, że pozycje nasze w Genewie **ostrzeliwane będą z dział najcięższego kalibru** z tem obliczeniem, aby z rikoszetu trafiać **przedewszystkiem we Francję,** a hukiem i gwałtownością ataku postraszyć nieco i inne państwa wchodzące w skład Ligi Narodów.

Już dziś Niemcy **macają pozycje Europy ślepymi nabojami w rodzaju gróźb, że w razie niepoparcia ich akcji przeciwpolskiej usuną się z Ligi Narodów, że zbojkotują postanowienia Traktatu Wersalskiego,** że — wreszcie — nie gwarantują, **czy** „zrozpaczony" naród niemiecki nie **rzuci się w ramiona bolszewizmu.**

Tę ostatnią bombę wystrzelił niedawno **słynny prałat Kass,** przywódca umiarkowanej partji centrowej, starając się przy sposobności upiec **dwie pieczenie** na użytek swej ojczyzny. Strasząc mianowicie z jednej strony Europę, z drugiej zaś robiąc porozumiewawcze oko do sprzymierzonej Rosji.

Wszystkie te przedwstępne manewry, jak dotychczas przynajmniej, zdaje się **zawiodły przysłowiowo niezręcznych polityków niemieckich.**

Europa jakoś nie okazuje strachu, a najbardziej zainteresowane państwa, **Francja i Anglja,** porozumiały się ze sobą, na wszelki wypadek, na gruncie współpracy finansowo-ekonomicznej.

Rezultatem tego porozumienia i stworzenia jednolitego frontu przeciwko straszakom niemieckim, są **coraz częstsze artykuły** w poważnej prasie paryskiej i londyńskiej, które starają się w sposób narazie łagodny, ale stanowczy rozwiać **zbyt różowe nadzieje niemieckie.**

Pomimo jednak tego wszystkiego, Niemcy w żaden sposób nie mogą zrozumieć **napomnień** przyjacielskich i prą naprzód w jakimś szale zawrotnym, ku, pozornie niezrozumiałym celom.

Bo przecież straszenia wojną, **i to wojną na dwa fronty,** nikt w Europie na serjo nie bierze. Nikt również poważnie nie myśli o eksportowanych przez Niemcy projektach **uderzenia na Polskę z pomocą . . . Rosji Sowieckiej.**

Niemcy same dobrze wiedzą o tem, że w ciągu najbliższych lat **nie są zdolne do jakichś wyczynów orężnych.** Bankructwo bowiem z jednej strony, z drugiej **rewolucja socjalna** na karku, przedewszystkiem zaś absolutne wyczerpanie psychiczne w powojennem pokoleniu niemieckiem — są zdaje się wystarczającymi hamulcami.

Również dobrze wiedzą Niemcy i o tem, że wspólnik ich na Wschodzie, bolszewizm rosyjski, **nawet marzyć nie może** o wojnie, bo męczeński lud rosyjski, aczkolwiek nie ma siły zerwać się dziś do czynu, to jednak **w razie wojny natychmiast odpowiedziałby masowem powstaniem.**

O tem wiedzą nietylko Niemcy, ale również i cała Europa. Pocóż więc ten krzyk, poco ten obłędny atak na Polskę, który trwa permanentnie już od całego szeregu miesięcy?

Łatwo to się stosunkowo tłumaczy.

Niemcy byli i są dobrymi kupcami. Wiedzą z doświadczenia, że tylko, żądając **stu procent,** można otrzymać, dla świętego spokoju, bodaj dwadzieścia procent.

Podnoszą więc gwałt niesamowity, straszą wojną, rewolucją, Bogiem, djabłem, wszystkiemi plagami egipskiemi, **byle tylko coś utargować, byle zrobić choć najmniejszy wyłom w żelaznym pierścieniu Traktatu Wersalskiego.**

Ryzykują pozornie wszystko, **aby choć do skrawka ziemi naszej się przyczepić,** aby znaleźć chociaż jednego sprzymierzeńca w Lidze Narodów i wreszcie doprowadzić do rozmów nad słynnym, a tak upragnionym przez nich par. **19 Ligi Narodów.**

I nawet nie należy im się dziwić. **Czas pracuje dla Polski.** Z roku na rok rośniemy w siłę, z roku na rok **wątleje krucha i bez tego granica Prus Wschodnich,** które, Bogłem i prawdą, zawsze miały luźny związek ekonomiczny i gospodarczy z Rzeszą.

A pozatem, jest tylko kwestja czasu, że **zamknie się dla Germanji ostatnia furtka na wschód rosyjski,** — że Litwa zrozumie wreszcie groźne niebezpieczeństwo niemieckie i powróci, jak syn marnotrawny **na łono Rzplitej** w tej, czy innej formie.

Pomimo jednak tych, można rzec wielce pomyślnych konjunktur dla nas, **nie należy lekceważyć zbliżającego się generalnego ataku niemieckiego w Genewie.**

Padną tam bez wątpienia niebezpieczne pociski, gazy trujące **zatrują niejedną harmonję przyjaźni poszczególnych narodów,** a wypady niemieckie na nasze, choćby najlepiej umocnione pozycje, wprowadzą nastrój nerwowego podniecenia **w całej Europie** i nas też sporo zdrowia kosztować będą.

O to zapewne najwięcej Niemcom chodzi i na to liczą specjalnie.

Tedy wziąwszy to wszystko pod uwagę, **winniśmy skupić się w sobie, poniechać choć na czas pewien walk wewnętrznych,** czynem dowieść wrogom odwiecznym, że w każdym wypadku niebezpieczeństwa, **Polska, jak jeden mąż, bez względu na spory partyjne, stanie pod sztandarem biało-amarantowym i bronić będzie wspólnie swojej ojcowizny do ostatniej kropli krwi.**

To Niemcy muszą zauważyć dziś właśnie i zapamiętać sobie na przyszłość.

T. K.

Prasa angielska
w obronie praw mniejszości polskiej w Niemczech

Filogermański „Manchester Guardian" **zamieszcza** odpowiedź na list Metzenthina, **oficera** marynarki niemieckiej, w sprawie **szkół** polskich w Niemczech. Autor odpowiedzi p. Selver pisze, iż jest rzeczą godną uznania, iż wybudowanie szkoły polskiej w Niemczech wymaga każdorazowego zatwierdzenia, lecz ciekawe jest tylko, czy takie szkoły są budowane. Co do tego **istnieje pewna wątpliwość,** bo jak stwierdza sam Metzenthin, liczba szkół mniejszościowych zdaje się być niewielka w porównaniu z ludnością określoną jako „pochodzenia słowiańskiego". Usprawiedliwienie tego stanu rzeczy argumentem, że djalekt słowiański, będący w użyciu w Prusach różni się od literackiego języka polskiego do tego stopnia, że lekcje w tym języku byłyby trudne do zrozumienia, wydaje się bardzo dziwne. **Argument ten bynajmniej nie przemawia do przekonania bezstronnego obserwatora,** albowiem w podobny sposób możnaby argumentować, że ponieważ język niemiecki np. w Monachjum lub Kolonji różni się od języka używanego w Berlinie, to dzieci w Monachjum i Kolonji nie mogą uczęszczać do szkół z językiem wykładowym literackim. Jeżeli tego rodzaju argumentami tłumaczy się traktowanie mniejszości w Niemczech, to nic dziwnego, że mniejszości te nie są zadowolone ze swego położenia.

Prusy Wschodnie przed sesją genewską

(Korespondencja własna „Dnia Pomorskiego")

Królewiec, w styczniu.

W tutejszych kołach politycznych panuje wielkie **zdenerwowanie i niepokój** z powodu nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów. Bo wszak Królewiec kroczył na pierwszem miejscu, gdy chodziło **o groźby i wyzwiska w stosunku do Polski.** Prasa tutejsza czuje się niejako „adwokatem" Niemców w Polsce. Ona to właśnie najgłośniej i najbezczelniej krzyczała o zwołanie **nadzwyczajnej sesji Rady Ligi** z powodu rzekomego „teroru" polskiego na polskim Górnym Śląsku. Ale świat, znając przewrotność pruską, **nie reagował na te krzyki,** to też Niemcy rychło zrobili „Rückzug", czyli odwrót i — nadrabiają miną. Coprawda ton prasy tutejszej jest nadal **buńczuczny i bezczelny,** ale nie przebija już dawna pewność siebie, zwłaszcza jeśli idzie o t. zw. „teror" antyniemiecki.

Tutejsze sfery polityczne zaczynają obecnie **„z innej beczki".** Przytaczają mianowicie w prasie różne **nieprawdziwe pogłoski przeciw Polsce,** pomawiając Polskę o łamanie konwencji mniejszościowej, zarzucając jej imperjalizm i chęć **„zagarnięcia i połknięcia" Prus Wschodnich...**

W poszukiwaniu jakiegoś „materjału" antypolskiego, Niemcy sięgają nawet **do kompromitujących ich — procesów sądowych,** jakie miały miejsce w ostatnich dniach. A więc przypominają sprawę zdradziecko porwanego na stronę niemiecką **komisarza Biedrzyńskiego,** proces o zabójstwo policjanta polskiego **Sznapki,** proces o napad hitlerowców na szkołę polską **w Mikołajkach** i t. d. Ma to świadczyć jakoby przeciw Polsce... Postępowanie Niemców przypomina w tym wypadku znane przysłowie: „łapaj złodzieja!". Można z całą stanowczością stwierdzić jedno: **Nigdzie chyba Niemcom nie powodzi się tak dobrze, jak właśnie w Polsce!** Polacy w Prusach byliby **szczęśliwi,** gdyby im się częściowo **przynajmniej tak dobrze powodziło,** jak Niemcom **w Polsce!** Pomijamy w tym wypadku ilość szkół i **instytucyj kulturalno-społecznych, a przypomnimy** tylko ogólne położenie ludności, **bezpieczeństwo** publiczne i t. p. Polacy **tutejsi i na Pograniczu,** mogliby o tem zaśpiewać **smutną** piosenkę...

Ale i **„wysoka polityka" ma dostarczyć materjały** dla Genewy. Między innemi **podróż** „wschodnia" dygnitarzy berlińskich **z kanclerzem** Brueningem na czele obecnie jest **wykorzystywana dla celów politycznych.** Bo to, **co** kanclerz widział na „Wschodzie", te bankructwa ogólne, ten upadek gospodarzy, **przypisuje się nie idjotycznej polityce antypolskiej,** lecz właśnie t. zw. **„krwawiącym i warjackim"** granicom... I te oto **dziecinne „argumenty"** mają być niemieckim materjałem dla Genewy. W Genewie będzie się tedy **mówiło wiele o** Polsce, będą nawet delegaci **niemieccy cichaczem** forsować myśl **o dyskusji „korytarzowej",** byle mącić wodę i w tej mętnej **wodzie ryby** łowić. Czy jednak potrafią wyłowić **coś,** to rzecz bardzo wątpliwa.

Jeszcze słówko o prasie tutejszej. **Podczas** procesu antypolskiego **w Malborku nadprokurator** kilkakrotnie wspominał o rzekomych „kłamstwach" prasy polskiej. Zupełnie słusznie wówczas **prezes Baczewski replikował,** że najpierw Niemcy winni nauczyć się pisać inaczej i więcej liczyć się z prawdą. Bo istotnie! Kto zmuszony jest dzień w dzień do czytania prasy wschodnio-pruskiej, **ten ze wstrętem musi odwrócić się dziwiąc się, że okrzyczana „kultura" niemiecka gdzieś zniknęła.** Najgorzej postępuje t. zw. prasa demokratyczna. Bezczelny i brutalny ton pism ludowcowych i demokratycznych urąga wszelkim pojęciom przyzwoitości. Często hakatystyczna „Ostpreussische Zeitung" stosuje ton **daleko bardziej rzeczowy** i przyzwoity, aniżeli t. zw. „demokratyczna" „Hartungsche Ztg." lub ludowcowa „Allgemeine Ztg."

I to ma być „materjał" dla Genewy, dla areopagu najwybitniejszych polityków **świata.** Ha, zobaczymy, jakie będą rezultaty.

A. Kw.

Gdańskie pretensje o Gdynię przed forum Ligi Narodów

Na najbliższą sesję Ligi Narodów wchodzi na porządek dzienny **skarga Senatu W. M. Gdańska przeciw budowie i eksploatacji przez Rzeczpospolitą Polską portu w Gdyni.**

W ciągu ostatnich paru lat poważniejsze sprawy gdańskie nie zaprzątały Ligi Narodów. Niemcy jednak starają się o to, aby **ich satelita — Gdańsk — ciągle wywlekał na arenę międzynarodową różne, częstokroć zupełnie błahe sprawy.** Ostatnia skarga ni mniej, ni więcej tylko **domaga się, aby Polska zaprzestała rozbudowywać i eksploatować port gdyński, gdyż zdaniem polityków gdańskich cały monopol w dziedzinie polskiego handlu zamorskiego, przysługuje wyłącznie Gdańskowi.**

Skarga przytacza dane statystyczne o ruchu statków w obydwóch portach, z których wynika, że w 1924 r. udział Gdyni stanowił 1% **ruchu** statków w porcie gdańskim, w 1927 roku ruch ten podniósł się do 7%, w 1929 r. do 22%, **a w 1930 r. stanowi już 50%.**

Ale skarga gdańska nie chce nic wiedzieć, że przecież, w wyniku rozwoju gospodarczego Polski **i ruch portowy w Gdańsku z roku na rok wzrasta i to w takim tempie, jak w żadnym innym porcie bałtyckim.** Gdynia, pomimo szybkiego rozwoju, nie jest w możności zadośćuczynić potrzebom portowym dużego państwa polskiego.

Dalej Gdańsk powołuje się na różne **zarządzenia rządu polskiego, mając na celu popieranie obrotu towarowego w Gdyni.** Ale przecież wiadomo każdemu, że **zarządzenia te tyczą się obydwóch portów i rząd polski traktuje jednakowo Gdańsk i Gdynię** i pod względem taryf, przydziału taboru i t. p.

Gdańsk atakuje Gdynię już od paru lat, ale niech sobie uprzytomni raz na zawsze, że **atak na Gdynię, to wtrącanie się w czysto wewnętrzne sprawy polskie,** to naiwny atak na swobodny rozwój gospodarczy i polityczny państwa.

B. K.

Obrady grupy robotniczej posłów i senatorów BBWR

W dniu 14. b. m. toczyły się pod przewodnictwem prezesa **Jędrzejewicza** w Klubie B. B. W. R. obrady **poselsko-senackie grupy robotniczej** w składzie 32 posłów i senatorów nad obecnem położeniem świata pracy.

W dyskusji poruszono szereg spraw **w związku z bezrobociem,** niedomaganiami ustawodawstwa społecznego, brakiem ustawy o ubezpieczeniu na starość, przedewszystkiem zaś nad położeniem robotników **wskutek rozproszkowania ruchu zawodowego.** Wytworzona przez to rozproszkowanie sytuacja nie pozwala na wytworzenie **izb pracy,** skuteczną walkę o utrzymanie osiągniętych praw pracy i współdziałanie w pokonywaniu kryzysu gospodarczego.

Wobec tego grupa robotnicza posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku postanowiła uznać, w zakresie spraw organizacyjnych, sprawę **zcalenia robotniczego ruchu zawodowego na gruncie państwowym, jako najpilniejszą.**

Celem przepracowania tych zagadnień powołano do życia prezydjum grupy w **składzie:** sen. dr. Bobrowski — przewodniczący, **posłowie dr. Fichna i dr. Madeyski** — zastępcy **przewodniczącego,** pos **.Pączek,** sekretarz, pos. **Hołówko,** jako reprezentant prezydjum Klubu, posłowie: **Gawlik, Ciszak, Puzyński, Malinowski i Leopold Tomaszkiewicz** jako członkowie.

„Rewizja granic, leży w interesie Polski"
Próbka rozumowania niemieckiego

„Hamburger Fremdenblatt" nawiązując do nadchodzących **obrad** Ligi Narodów, pisze: „Także i Polska musi zrozumieć, — szczególnie dzisiaj, wobec swej sytuacji wewnętrznej **i wobec** niebezpieczeństwa grożącego jej ze strony Sowietów, — że **rewizja wschodnich granic Rzeszy leży w interesie państwa polskiego,** ponieważ w tym wypadku Niemcy mogą ręczyć za przyjazny na przyszłość rozwój polsko-niemieckich stosunków".

Prof. pos. B. Winiarski w roli oskarżyciela

b. prez. Urzęd. Likwidacyjnego prof. B. Winiarskiego

Jak już donosiliśmy, rząd złożył do **ratyfikacji** ciałom ustawodawczym **umowę** likwidacyjną i traktat handlowy **z** Niemcami.

Sprawa ta znalazła się na porządku **obrad** Sejmu w dniu 13 bm. B. prezes **Urzędu** Likwidacyjnego w Poznaniu, obecnie poseł Stronnictwa Narodowego, prof. Bohdan **Winiarski,** wystąpił w **dłuższem** demagogiczno - agitacyjnem przemówieniu, **przeciwko ratyfikacji tych umów.** Argumenty p. pos. **Winiarskiego** są znane z kampanji wiecowej przeprowadzonej w ub. roku przez obóz endecki. P. pos. **Winiarski** zapowiadał, iż „w Sejmie i kraju klub jego **będzie zwalczał układ likwidacyjny".**

W odpowiedzi na przemówienie prof. **Winiarskiego** zabrał głos pos. **Jeszke (BBWR)** adwokat z Poznania, który spokojnie i rzeczowo **rozprawił się** z argumentacją pana profesora.

Pos. Jeszke powiedział m. in.:

„Nie rozumiem jaki cel miało to przemówienie. W tem stadjum dyskusji w komisji będzie możność merytorycznego rozpatrywania wszystkich zarzutów. Wobec tej uwertury musimy jednak zaznaczyć swoje stanowisko. Od samego powstania państwa polskiego dążeniem rządu było zawierać ze wszystkiemi państwami kulturalnemi umowy gospodarcze i polityczne. A umowy zawierane z Niemcami należą również do tych ogniw. **Jako przedstawiciel Ziem Zachodnich** dokładnie znam krytyczne głosy, występujące przeciw traktatowi. Związek Obrony Kresów Zachodnich ujmował te rzeczy w sposób najbardziej celowy, choć prof. Winiarski wraz z „Kurjerem Poznańskim" będzie temu zaprzeczał. Między Polską a Niemcami płaszczyzna tarć jest największą. Przytem stosunki historyczne są najgorsze. Tem tłumaczy się, że traktaty polsko - niemieckie są tak sumiennie traktowane. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że przez zawarcie traktatów handlowych nie wolno nam narażać ziem zachodnich. **Jeżeli jednak imputuje się taki zamiar rządowi, to jest to niedopuszczalne.** (Oklaski BBWR). **Musimy brać pod uwagę konieczności państwowe.** Jeżeli przy odpieraniu napaści Treviranusa okazała się jednomyślność między rządem a społeczeństwem, to przy traktowaniu spraw umów powinna być taka sama jednomyślność. Tam nie mogło być kompromisu, ale umowy czy traktaty polegają na kompromisie. Sądzę, że komisja nie będzie robiła akcji demonstracyjnej, lecz w spokoju rozważy wszystkie momenty rzeczowe. Rząd przedłoży komisji cyfry, których domagał się p. Winiarski.

DZIAŁALNOŚĆ P. WINIARSKIEGO.

P. Winiarski był przez długie lata prezesem komitetu likwidacyjnego w Poznaniu, który miał obowiązek zlikwidowania majątków **niemieckich i jeżeli kto zawinił, że jest jeszcze tylu osadników niemieckich, to powszechnie wskazuje się na p. Winiarskiego** i na b. pierwszego prezesa Okręg. Urzędu Ziemskiego. Pracowaliście panowie w czasie, kiedy jeszcze istniała możliwość likwidacji. We wszelkich umowach haskich przebija się zasada, że likwidacja ma być środkiem nadzwyczajnym na czas przejściowy. Z tego wynika, że taki środek wyjątkowo powinien być stosowany szybko i zakończony z największym pośpiechem. Anglja i Francja tak się pospieszyły, że dziś problemu likwidacji nie mają. **Przeto jeżeli p. Winiarski pyta czemu jest jeszcze tylu niezlikwidowanych, to powinien zapytać o to p. Winiarskiego** (oklaski). Komisja zastanowi się nad tem, ażeby ewentualnie niedogodności albo straty społeczeństwa polskiego wyrównać w inny sposób nie zabroniony przez traktaty międzynarodowe. Likwidacja jest tak zazębiona o plan Younga, że jeżeli ktoś twierdzi, że jest drobnostka sprzeciwić się temu to równocześnie twierdzi, że chcemy przez nieratyfikowanie traktatu Younga pozbawić się tych korzyści, które nam ten plan przysparza. Do tych zagadnień trzeba przystępować ze spokojem, żeby nie dezorjentować opinji Kresów Zachodnich. Opinja ta zresztą nie jest tak naiwna, żeby wierzyła, iż przy międzynarodowych traktatach może być jedna strona, która wszystko bierze, a druga, która wszystko daje. Nic tak nie szkodzi sprawie, jak agitacyjne stawianie kwestji, do czego widzę tendencję w przemówieniu p. Winiarskiego".

Powyższe **słuszne** wywody pos. Dr. Jeszkego zdenerwowały i wyprowadziły z równowagi demagogów endeckich.

„Kurjer Poznański" z dnia 14. bm. (nr. 20) wystąpił z napastliwym artykułem **przeciw Dr. Jeszke** i obozowi prorządowemu.

Podlejszego gatunku wiecowe argumenty „Kurjera Poznańskiego" nie nadają się do poważnej dyskusji.

Rozumiemy również wasze zdenerwowanie.

Poczciwe nasze ludziska poznali się już na tem, że **„obrona ziem zachodnich przed Niemcami** prowadzona przez obóz von Wysockich, Schreiberów, Konitzer Tageblatty, Wojciechowskich, dyrekt. niem. banków, Skalskich i innych Morzyckich — to zwyczajna **brzydka komedja.**

Przestają wam wierzyć — a to może denerwować.

Zresztą do tych materyj jeszcze powrócimy.

S. T.

O polski pancernik „A"

Tylko potężna flota wojenna jest w stanie obronić nasze wybrzeże

W jednym z ostatnich numerów „Polski Zbrojnej" stały referent spraw morskich tego pisma, ukrywający się pod kryptonimem **Nemo,** ogłosił dłuższy artykuł zastanawiający się nad stosunkiem okrętów wojennych do fortyfikacji nadbrzeżnych.

Nas na Pomorzu zagadnienie to specjalnie interesuje, dlatego też pozwalamy sobie uwagi te w streszczeniu poniżej przytoczyć.

Rywalizacja działa lądowego i działa morskiego datuje się niemal od czasu wynalezienia artylerji.

Niejeden z poważnych strategów, historyków czy wodzów uważał lub uważa i obecnie, że dobrze uzbrojone wybrzeże jest nie do zdobycia od strony morza. Że ogień okrętów nie będzie nigdy skuteczny, natomiast baterje dadzą sobie z okrętami łatwo rady.

I tu następują przykłady: Alger — wobec którego przez wieki całe bezsilne były działa chrześcijańskich eskadr. La Rochelle. Tulon. Porty po obu stronach La Manchu. Kronsztadt. Kadyks. Wenecja. Sund zamknięty szeregiem paszcz armatnich, wyglądających przez ambrazury Kronborga.

A w nowszych czasach przeprawa Niemców na Alsen (szlakiem Czarnieckiego), mimo ognia okrętów duńskich. Absolutna bezsilność floty francuskiej w r. 1870. Znikome skutki wszelkich bombardowań represyjnych czy blokadowych. Wreszcie, żelazny mur baterji Niemieckiej Zatoki, chroniącej flotę kaisera. Oraz straszliwy przykład Dardaneli, — omal nie grobowca sprzymierzonych eskadr śródziemnomorskich.

Ziemia jest niezwyciężoną — ogłoszono wówczas w prasie wojskowej niemal całego świata. Wobec dobrze uzbrojonego wybrzeża, okręt jest bezsilny.

Większość pisarzy wojskowych zafascynowana porażką w Dardanelach, zapomniała jednak, że istnieją przykłady wręcz odwrotne. I że **NIEMA REGUŁ BEZ WYJĄTKÓW.**

A przykładów takich możnaby dać sporo. Choćby La Praya — gdzie Suffren mimo bateryj i stojących w porcie okrętów, wejście sforsował, i gdyby nie ówczesne prymitywne warunki łączności i zależność od wiatru — osiągnąłby z pewnością walne zwycięstwo.

Albo sforsowanie ujścia Tagu pod Lizboną. Albo wypadki z wojny secesyjnej, gdzie mimo min i prądu posuwano się w górę rzek, zmuszając do milczenia znacznie silniejsze baterje lądowe.

W wojnie krymskiej, baterje Kinburunu i Oczakowa zamilkły pod ogniem dział francuskich. W r. 1900 okręty „zdobyły" forty Taku. W r. 1912 mimo gwałtownego ognia fortów tureckich, torpedowce włoskie spacerowały po niezdobytych w dwa lata później Dardanelach.

Jeśli zaś w wojnie ostatniej baterje Hellespontu okazały się zwycięskie, to jakże nie wspomnieć o zakorkowaniu Zeebrügge. **Przecież pod ogniem dwustu z górą dział niemieckich i setek karabinów maszynowych, udało się Anglikom nietylko wysadzić oddział desantowy, ale pozostać na lądzie tak długo, jak tego wymagała potrzeba.** I ani jedna z jednostek, biorących udział w operacji nie została zatopioną.

To też **nie należy fascynować się tą mniemaną „nienaruszalnością" wybrzeża.** Oczywiście, że **baterje lądowe** odgrywają w jego obronie **poważną rolę,** stanowią także **punkt oparcia dla własnej floty,** ale trudno twierdzić a priori, że **można na nich bezwzględnie polegać.**

Na wojnie wszystko jest kwestją szczęścia, a ponadto niema dwóch sytuacyj ściśle analogicznych. Minęły czasy, kiedy sądzono, że operacjami można kierować według klasycznych prawideł. **Życie bowiem zadaje zawsze kłam martwej teorji.**

Nasze wybrzeże morskie przedstawia się poniekąd analogicznie do naszej granicy lądowej. Tak jak drugiej brak w znacznej mierze **gór,** wielkich rzek i t. p. przeszkód, tak i pierwsze jest całkowicie otwarte. **Ani cieśniny, ani wysp, ani specjalnie trudnych przejść.** Jedyny Hel — ponad którym można przy dzisiejszej doniosłości dział, wymieniać bilety wizytowe z Gdynią. Pod bokiem Gdańsk — **bez komentarzy** — od zachodu granica, od południa **wąski korytarz** — jedyna komunikacja **z zapleczem.**

W wypadkach gdy wybrzeże jest trudne **do** obrony przy pomocy min i bateryj, **jedynym sposobem jego obrony jest flota wojenna.** Flota ta oczywiście działać będzie tam, gdzie **jej** akcja w danej chwili będzie najpotrzebniejszą.

Jeśli z jednej strony baterje można zmusić do milczenia, a miny wytrałować, to z drugiej wszelki atak na wybrzeże bronione pośrednio lub bezpośrednio przez flotę, **jest przedsięwzięciem bardzo trudnem.** Przed zniszczeniem czy unieszkodliwieniem tej floty, nie może być mowy o jakichkolwiek operacjach na szerszą skalę. **Zagadnienie obrony naszego wybrzeża może w obecnych warunkach być rozwiązane jedynie przez kombinację „mixte": flota, lotnictwo morskie i baterje.**

Flotę mamy, i długo zapewne jeszcze mieć będziemy słabą. **Aby była zwycięską, musi** — wedle starych ale zawsze prawdziwych **zasad** strategicznych — **być aktywną.**

Ofenzywa, ofenzywa i jeszcze raz ofenzywa — powinna być jej hasłem. Wówczas i baterje nadbrzeżne spełnią należycie swe lokalne zadanie.

Bo nie sposób bronić niektórych wybrzeży, nie panując, przynajmniej chwilowo, **na morzu. A do panowania na morzu potrzebne są przedewszystkiem okręty.**

Statystyka ofiar wojny w Polsce

Według ostatniej statystyki ogólnej, opracowanej przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, liczba inwalidów wojennych w Polsce wynosi 143.245 osób.

Z pośród tych inwalidów **72,6% straciło częściowo lub całkowicie zdolność do pracy wskutek ran,** kontuzyj i uszkodzeń ciała, **5% skutkiem gruźlicy, 1%** skutkiem chorób zakaźnych i ich następstw, **1,1% skutkiem ślepoty, 0,8% skutkiem chorób umysłowych,** oraz **19% skutkiem innych chorób.**

Z ogólnej liczby inwalidów prawo do zaopatrzenia pieniężnego ma tylko **114.595 inwalidów,** pozostała zaś liczba 28.650, obejmująca inwalidów poniżej 15% utraty zdolności do pracy, nie ma prawa do zaopatrzenia, natomiast korzysta **z bezpłatnego leczenia chorób,** pozostających w związku ze służbą wojskową, oraz ma prawo do zapomóg i szkolenia.

Wiosna ludów

Na marginesie dzisiejszych obrad genewskich

Dziś rozpoczyna w Genewie swoje obrady komisja dla studjów nad projektem Unji Europejskiej. Projekt Unji Europejskiej czyli Pan-Europy przedłożył **Briand** Lidze Narodów po raz pierwszy 5 września 1929 r. Projekt przyjęty był dość nieufnie. Italja oświadczyła, że pierwszym krokiem do porozumienia narodów jest zaniechanie zbrojeń i zażądała wciągnięcia do Unji Turcji i Rosji. To samo stanowisko zajęły „rozbrojone" Niemcy, domagając się skwapliwie przedewszystkiem zaniechania przygotowań wojennych, **Anglja opowiedziała się stanowczo przeciwko stwarzaniu nowych międzynarodowych organów** nie posiadających żadnego autorytetu z ramienia Ligi i mogących wywołać nowe powikłania.

W memorjale złożonym w dniu 11 lipca ub. r. rząd polski odpowiedział krótko wskazując na to, że „Unja" nie może mieć charakteru zaczepnego, nie może być skierowana przeciw poszczególnym narodom, ani grupom narodów i winna ułatwić państwom wykonanie postanowień paktu Ligi. **Rząd polski postawił wniosek stworzenia komisji dla studjów nad projektem Ligi.** Komisja ta **zbiera się właśnie w dniu 16 stycznia.**

Projekt Unji Europejskiej przyjęty został wogóle z dużym sceptycyzmem, a nawet z kpinami.

Zarzucano, jak pisze „Temps", że „Unja" poświęci narodowość dla formuły **mętnej solidarności europejskiej,** że celem ukrytym Brianda jest **przeprowadzenie hegemonji Francji.** Upatrywano w ewentualnej Pan-Europie jakieś **Stany Zjednoczone,** które trudnoby było skoordynować z suwerennością narodową państw niepodległych, lub też **skonsolidowany sojusz państw naszego kontynentu przeciw Ameryce.**

Na posiedzeniu Ligi we wrześniu ub. roku Briand oświadczył, że przewidywania powyższe są niesłuszne. Pragnieniem jego jest **uzgodnienie interesów europejskich, skoordynowanie wysiłków narodów kontynentu Europy we wszystkich dziedzinach i zapewnienie rządom, działającym w pełni suwerenności możności porozumienia się dla uniknięcia katastrofy wojny."**

* * *

Idea Unji Europejskiej jest w zasadzie cudowną.

Podkreślamy: **w zasadzie.** W obecnem bowiem stadjum wydawać się ona może i **nierealną i wypaczoną i niebezpieczną** zwłaszcza, że niektórzy jej entuzjaści radziby skłonić niektóre narody, aby złożyły ofiary na ołtarzu „świętej zgody" i godząc się na jakieś rewizje granic zaspokoiły malkontentów.

To oczywiście jest nie do pomyślenia. Jednakże odrzucać bezapelacyjnie wszelkiej próby porozumienia paneuropejskiego nie należy Unja Europejska nie jest tak daleką, jak może przypuszczają niektórzy. **Prologiem do niej są już oddawna sojusze narodów, oparte na obopólnych interesach.** W czasie wielkiej wojny mieliśmy takie dwie Unje: **trójprzymierze i trójporozumienie.** Dziś, gdy całej Europie grozi wspólny wróg dumping sowiecki, Unja ta zbudowana na platformie samoobrony gospodarczej jest do pewnego stopnia koniecznością.

Oprócz Rosji Sowieckiej na horyzoncie czasów, które idą wyłania się straszliwe **„niebezpieczeństwo kolorowe",** nawała ludów dzikich, zalewających dziś coraz groźniej uniwersytety europejskie i wysysających z naszej cywilizacji śmiertelną naukę niszczenia; skosztowały one już naszej krwi na pobojowiskach wielkiej wojny i gotują nam może jakiś kataklizm nieobliczony.

To też usiłowania porozumienia i współpracy ludów Europy witać będziemy jako jaskółki przyszłej „wiosny ludów".

Z. M.

10-lecie śmierci Gabrjeli Zapolskiej



W roku bieżącym przypada dziesiąta rocznica śmierci świetnej powieściopisarki polskiej Gabrjel Zapolskiej. Zdjęcie: fotografia śp. Gabrjeli Zapolskiej, którą podarowała matce swojej. Na fotografji napis: „Najukochańszej Matce — Jej przywiązana córka Zapolska".

W świątyni indyjskiej

Różowe ryby i walczące smoki — Tajemniczy uśmiech Buddy

Znakomity pisarz francuski Paweł Claudel **tak** opisuje w barwny sposób swe wrażenia ze zwiedzenia świątyni indyjskiej w Bombaju:

„Wysiadam z powozu i straszliwy żebrak oznacza początek drogi... Patrzy na mnie jedynem okiem, pełnem krwi i wody... Wogóle chorzy i żebracy obramiają sobie obie strony drogi, zapełnionej w tej chwili przez pieszych oraz jednokołowe wózki, naładowane towarami...

Pagodę, o którą mi chodzi, widzę na zachodzie, między kępami bambusów i podążam ku niej wprost przez pola. Ziemia tutaj jest jednym cmentarzem. Wszędzie trumny, wszędzie nagrobki — wszystko przeważnie obalone, rozkopane, zniszczone.

Jest ciepło, niebo jest czarujące w łagodnem świetle grudniowem. Mijam wioski z czarnemi dachami, przechodzę pola bawełny i bobu, przeskakuję przez wąskie potoczki lub przekraczam stare, zniszczone mostki i wreszcie przybywam na miejsce... Rozlegają się dźwięki dzwonów i warczenie bębnów...

Przed sobą mam siedmiopiętrową wieżę. Właściwa pagoda składa się z trzech dziedzińców i trzech świątyń, do których dołącza się wieniec kaplic i innych budynków...

Znajduję się naprzeciw głównej budowy. Na żebrach dachu trzymają się mocno grupy niewielkich, jaskrawo pomalowanych osóbek glinianych, podobnych do zajętych zabawą beztroską dzieci... Na samym brzegu wiją się dwie duże różowe ryby, a w środku biją się dwa smoki o klejnot mistyczny.

Słyszę zawrotny rytm bębnów, a przez otwarte drzwi widzę tańczących i wirujących kapłanów...

Sala jest wysoka i obszerna — pięć pozłoconych sowicie olbrzymów widnieje w głębi. Największy siedzi w środku na tronie. Oczy jego i usta są zamknięte — nogi skurczone na sposób wschodni, a prawa ręka wskazuje na ziemię... Mam przed sobą doskonałego Buddę...

Na łagodnej i słodkiej jego twarzy, pełnej dziwnego i nieziemskiego uroku, widnieje mistyczny i tajemniczy uśmiech... Jest to uśmiech mędrca, który z miłości wszystko zrozumiał i wszystko przebaczył... Inne posągi mają również zamknięte oczy, a ręce splecione na potężnych, lśniących brzuchach. Są to inne wcielenia Buddy, a więc Afalokhita-Amitaba-Budda nieskończonego świata i Budda zachodniego raju...

U ich stóp kapłani odprawiają nabożeństwo. Mają na sobie szare suknie, obszerne płaszcze, obramowane czerwienią i podobne do togi rzymskiej, wysokie kamasze z białego płótna, a niektórzy jakby berety sędziowskie na głowach. Niektórzy mają obnażone czaszki, na których białe, wypalone plamy oznaczają liczbę ich ślubów. Uszeregowani w gęsiego poruszają się ustawicznie ze szmerem modlitw na ustach...

Po pewnym czasie kapłani klękają przed olbrzymiemi postaciami bóstw i śpiewają jakąś szeroką, nieokreśloną, smutkiem napełniającą duszę, melodję pod takt uderzeń bębna...

Kapłani ci mieszkają w bocznych budynkach. Jeden z nich wchodzi właśnie z wiadrem wody. Rzucam ciekawe spojrzenie do jadalni, gdzie na próżnych stołach stoją w dwóch szeregach miski na ryż...

Jestem znowu przed wieżą...

Jak pagoda w układzie dziedzińców i budynków wyraża szeroko rozpostartą przestrzeń, tak wieża uwydatnia wysokość. Wieża ta posiada swoistą symbolikę.

Oto owych siedm pięter to siedem przestworów niebiańskich. Wszystko to, co widzę jest tak zupełnie inne, niż w Europie...

Kobieta czy mężczyzna?

Niezwykłe zjawisko patologiczne

W berlińskim instytucie ginekologicznym badano niedawno niezwykle sensacyjne zjawisko patologiczne. Szczególniejszym zmianom uległa pacjentka prof. Strassmana, występująca incognito pod nazwą pani N. Osoba ta, jeszcze dość młoda, do lat ostatnich nie odróżniała się niczem nadzwyczajnem od innych kobiet. Posiadała zdecydowanie kobiecą fizjognomję i normalne kształty ciała. Przed paru laty dopiero rodzina i znajomi poczęli spostrzegać, iż w wyglądzie pani N. zachodzą dziwne zmiany.

Nieszczęśliwej wyrosła broda, delikatna cera zgrubiała, rysy nabrały męskiego wyglądu, głos stał się tubalny.

Pani N. przerażona zachodzącemi w niej zmianami udała się do lekarza wymienionego prof. Strassmana. Ten po dokładnem zbadaniu pacjentki stwierdził, że posiada ona t. zw. „ovarial tumor", nowotwór, który sprowadził patologiczne zmiany w ważnych wewnętrznych organach. Prof. Strassman zalecił operację, która odniosła nadzwyczajny skutek.

Pani N. po pewnym przeciągu czasu stała się napowrót kobietą, odzyskała normalne kształty ciała. Co więcej, po pewnym czasie, dotychczas bezdzietna, znalazła się w błogosławionym stanie i wydała na świat zdrowe, normalne dziecko, które karmiła własną piersią.

Wypadek ten niezwykle sensacyjny, nauka tłumaczy procesem wewnętrznej sekrecji. Wiadomo, że gruczoły seksualne wydzielają do krwi hormony, wpływające na odpowiednią przemianę materji. W razie zachorowania tak ważnego organu, jak to miało miejsce w przedstawionym powyżej wypadku następuje przesunięcie sił, utrzymujących w ustroju funkcje kobiece i to spowodowało maskulinizację. Przez przywrócenie za pomocą operacji sprawności odnośnych organów znamiona patologiczne ustąpiły.

Jakaś nowoczesna Ksantypa mogłaby łatwo z wyżej przytoczonego faktu wyciągnąć wnioski zgoła dla płci brzydkiej niepochlebne. — Jeśli bowiem „męskość" jest zjawiskiem tak patologicznem i pozostaje w tak ścisłym związku ze złośliwymi nowotworami, to... zresztą spuśćmy na to zasłonę.

„Dzień bez kłamstwa"



Teatr Polski w Warszawie wznowił świetną komedję G. Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa", Zdjęcie: Boruciński, Fritsche, Samborski.

Anglja królową rekordów

w wyścigach automobilowych i lotniczych

Anglja bije wszystkie światowe rekordy szybkości, jak twierdzi oficjalny raport brytyjskiego ministerjum komunikacji i lotnictwa. „Anglja, mówi raport, osiągnęła rekordy szybkości na ziemi, na wodzie, pod wodą i w powietrzu. Zdobyła palmę pierwszeństwa we wszystkich światowych wyścigach automobilowych.

Rekord, który osiągnął major Henry Seegrave na swojej „Złotej Strzale", nie był i nie jest pobity, szybkość 212 mil ang. na godzinę jest dotąd największą szybkością, znaną w dziejach automobilizmu. Niepobitym też jest dotąd rekord szybkości, który zdobył lotnik Orlebar na hydroplanie, osiągając 367 mil ang. na godzinę. Nikt też nie prześcignął w szybkości motorówki „Miss England", na której sir Seegrave zdobył rekord, znajdując jednocześnie śmierć w falach jeziora. Podczas zawodów automobilowych Dunfee osiągnął szybkość 117 mil ang. na dystansie 200 milowym.

Tragedja na dalekim Atlantyku

Z życia latarnika

Okropnych samotnych dwanaście dni podczas czuwania przy zwłokach towarzysza spędził niejaki Otter Head. Stanowił on wraz z Gilbertem Mac Lachlanem jedyną załogę wielkiej latarni morskiej na Atlantyku. Pewnego dnia Mac Lachlan nieostrożnie schodząc z wysokich schodów prowadzących do latarni spadł tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu.

Towarzysz jego został więc skazany na samotność i samodzielne obsługiwanie latarni, której zagaszenie zdezorjentowałoby wiele okrętów na morzu. Zdając sobie dobrze sprawę z doniosłości obowiązku: dzielny Otter Head przez dwanaście dni i nocy pełnił służbę nie mając czasu nawet na spokojny posiłek. Co pewien czas dawał sygnały na wszystkie strony świata z prośbą o pomoc, ale przygłuszone burzą nie dochodziły do żadnego okrętu. — Wreszcie jakiś mały jachcik, który przypadkiem zabłąkał się w tamte strony, przyszedł biednemu z pomocą, dopomógł do pochowania towarzysza i zawiadomił władze portowe o wypadku.

Bohaterstwo o którem się nie mówi

Są bohaterowie obowiązku, o których prawie nikt nie wie. Takim bohaterem właśnie był Wiljam Bowle, maszynista kolei Boston—Manie. Prowadząc pociąg pośpieszny, Bowle nagle zachorował i czuł, że go siły opuszczają. Wiedział, że do stacji nie zdąży dojechać, a tu każda chwila groziła katastrofą. Ostatnim wysiłkiem skierował pociąg na jakąś starą bocznicę i oswobodziwszy w ten sposób tor, uratował może setki ludzi od śmierci i kalectwa. Zmęczony tym wysiłkiem nim zdołano mu pospieszyć na pomoc, wyzionął ducha.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

44) Powieść

Drzwi otworzył potwornie otyły Chińczyk, obnażony do pasa. Denis nie mógł się zorjentować, czy to był właściciel restauracji, witający ich w zwykły sposób, jako gości, czy też ktoś specjalnie oczekujący ich przybycia.

— Państwo — góra — rzekł Chińczyk.

Rzeźbiarz wskazał schody, grubas skinął głową i ruszył przodem. Na drugim podeście zatrzymał się i wskazał dwoje drzwi. Na tem widocznie skończyła się jego rola, bo zniknął.

Denis stał, nasłuchując. W powietrzu czuć było słaby zapach opjum, z pokoju w głębi dochodził nosowy śpiew chińskiej dziewczyny, a z drugiej strony korytarza przeraźliwe zawodzenie chińskiej orkiestry. W pokoju na lewo dzwoniły pieniadze. Jednem słowem wszystkie cechy chińskiej restauracji były w komplecie: opjum — hazard — śpiewające dziewczęta. Tylko z za drzwi, które wskazał przewodnik, nie dochodziły żadne odgłosy.

A więc tu obradował straszliwy tang, który prześladował go tak niemiłosiernie od kilku tygodni! Gdy Ninon powiedziała mu w samochodzie, dokąd jadą, doznał uczucia podobnego do strachu. Jechać w pojedynkę w samo serce chińskiego miasta i wyzwać tang w jego gnieździe było postępkiem więcej niż lekkomyślnym. Ale w tej chwili Denis nie czuł w sobie ani cienia obawy, tylko przemożną ciekawość. Pchnął energicznie drzwi.

Znalazł się w sporym pokoju za stołem pośrodku, koło którego siedziało trzech ludzi. Dwaj mieli na sobie tradycyjne stroje Annamitów z wyższych klas, to jest długie jedwabne, czarne kubraki, białe spodnie i małe, okrągłe, czarne czapeczki, trzeci — jaskrawożółtą szatę, podobną krojem do habitu mnicha. Dwaj byli w średnim wieku, trzeci, siedzący w środku był bardzo stary, twarz miał pomarszczoną jak rodzynek i białe jak mleko bokobrody, spadające na piersi.

Na widok Moore'a starzec wstał, złożył razem ręce i potrząsnął niemi trzy razy. Było to tradycyjne pozdrowienie jego ludu, które może było groteskowe, ale rzeźbiarzowi podobało się, jako typowo wschodnie i pełne prostoty i godności, obcej zwykłemu podaniu ręki.

Ale pierwsze słowa starego zbiły go z tropu.

— Nygugen zapowiedział nam na dzisiaj twoje przybycie. Proszę, siadaj.

Na Ninon nie zwrócono uwagi. Denis spojrzał na nią, na co starzec, nie pozdrawiając jej, wskazał sofę w rogu.

— Przyniosą jej herbaty i słodyczy — rzekł krótko i przyciągnąwszy czwarte krzesło do stołu, poprosił rzeźbiarza, aby usiadł.

Ninon skierowała się ku sofie, a Denis usiadł na krześle.

— Niech djabli wezmą tego Nygugena! — myślał. — Więc on zapowiedział tangowi moją wizytę! Zdaje się, że odtąd nie będę miał spokoju od skośnookiej, żółtej małpy. — Ale postanowił nie zdradzić się przed tangiem z żadnemi uczuciami.

Jak dotąd przemawiał tylko starzec. Dwaj pozostali siedzieli w zupełnem milczeniu. Siwobrody wskazał najprzód towarzysza, ubranego tak samo, jak on w czarny, jedwabny kubrak i białe spodnie.

Doktór Than Hai. Doktór mówi tylko po annamicku i po łacinie, ale ja będę służył za tłumacza. Doktór jest głową naszej narodowej szkoły medycznej w Annamie, której metody mają być lepsze, niż te nowoczesne, przyniesione na Daleki Wschód przez białe rasy.

Doktór Than Hai skłonił się, ale nie potrząsał rękoma tak jak starzec. Ten ostatni zwrócił się zkolei do osobnika w żółtych szatach.

— Gia — Long — przedstawił. — Jeden z ojców naszego kościoła. W twoim kraju byłby biskupem. I on nie mówi żadnym językiem europejskim.

Kościół i medycyna! — pomyślał rzeźbiarz. — Zaiste potężne przymierze. — Skłonił się kapłanowi, który odpowiedział ledwie dostrzegalnem poruszeniem głowy. Denis wyczuł, że obaj, kapłan i doktór byli nastrojeni względem niego zdecydowanie wrogo. Ale nie było sensu okazywać, że to zauważył.

— Gdzie czcigodny ojciec nauczył się tak dobrze po angielsku? — zapytał starego.

— Byłem kilka lat w Londynie.

— W Londynie! — w wyobraźni Moore'a zamajaczył brudny zajazd na Limehouse.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzystw

— **Walne zebranie „Cecylji" gdańskiej** odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Ludowego w Sopocie** odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 16 (4 po poł.) zaraz po nieszporach w Domu Polskim (Victoriagarten). Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani.

Zarząd.

— **Roczne walne zebranie „Cecylji" we Wrzeszczu** odbędzie się w środę, 21 bm. o godzinie 20 w Domu Akademickim przy Heeresanger. O liczny udział prosi — Zarząd.

— **W niedzielę,** dnia 18 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie Tow. Ludowego w Koszarach w Nowymporcie. Pozatem rozpocznie się w tej samej sali zabawa Tow. Młodzieży Żeńskiej. Prosimy wszystkich członków i gości o liczne przybycie. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Lutnia" w Gdańsku** odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— **Zebranie wszystkich polskich rodziców z Oliwy** w sprawach szkoły polskiej odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali Dworcowej II. kl., na które zaprasza — Komitet Szkolny w Oliwie.

— **Zarząd Polsk. Czerw. Krzyża w Gdańsku** komunikuje, iż zamiast dorocznego balu urządza w dniu 17 stycznia w salach Danziger Hofu Raut, urozmaicony solowemi występami, na który Zarząd zaprasza serdecznie całą Polonję W. M. Gdańska oraz jak najdalszej okolicy.

Z miasta

— **Zniesienie nakazu aresztu przeciwko Fillbrandtowej.** Jak się dowiadujemy zniesiono areszt żony mistrza rzeźnickiego Marji Fillbrandtowej. Jest ona narazie niezdolną do brania udziału w rozprawie karnej, mimo, że podczas dokonania zbrodni krzywoprzysięstwa była zdrową na umyśle. O ile polepszy się stan Fillbrandtowej, to w takim razie nastąpi wznowienie procesu. Narazie pozostanie ona w zakładzie psychjatrycznym w Lęborku.

— **Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu z nagonką.** W środę odbyło się na terenie majątku rycerskiego Kochstadt pod Pruszczem polowanie z nagonką, podczas którego przejechaną została przez ciężki wóz folwarczny 17-letnia dziewczyna Helena Damaszke. Ciężko ranną przewieziono w stanie ciężkim do lecznicy.

— **Wydobycie zwłok topielca.** W dniu 22-go grudnia ub. roku z pomostu w Jelitkowie kupiec Willi Dornrose z Nowego Portu do morza i utonął. Zwłoki topielca wydobyto dopiero w środę z wody.

— **Pożar na wsi.** W środę po południu zniszczył pożar stodołę rolnika Teodora Philipsena w Grosszünder, przyczem spaliło się 1000 centnarów słomy, młockarnia z motorem i narzędzia rolnicze. Przyczyna pożaru narazie jest nieznana.

— **Z sądu przysięgłych.** Przed gdańskim sądem przysięgłych w Gdańsku stawała w czwartek, 23letnia służąca Emilja Glag z Küchwerder w pow. Wielkie Żuławy, oskarżona o krzywoprzysięstwo. Sąd przysięgłych skazał ją za rozmyślne złożenie fałszywej przysięgi na pół roku więzienia.

— **Wyrok w sprawie Zabelowej.** Na środowej rozprawie karnej gdańskiego sądu przysięgłych przeciwko Zabelowej, oskarżonej o krzywoprzysięstwo, skazana została oskarżona znowu na rok ciężkiego więzienia i 2 lata utraty praw honorowych.

— **Zatonięcie promu.** W porcie cesarskim, w pobliżu placu drzewnego firmy „Holzspedition", wzdłuż parowca „Tarnholm" zatonął prom z ładunkiem drzewa. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Rozpoczęto już akcję wydobycia promu z wody.

Baczność Rodzice!

Wielki wiec w sprawie szkolnej

odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godzinie 7-ej (19-tej) w sali Gminy Polskiej we Wrzeszczu, Heeresanger 11. Na wiec ten nie powinno ani jednej Rodaczki i Rodaka — mające dzieci szkolne — zabraknąć.

Filja Gminy Polskiej we Wrzeszczu

Z prac zarządu Gminy Polskiej

Wspólne posiedzenie z zarządem kolejarzy Z.Z.P.

Ostatnie posiedzenie zarządu Gminy Polskiej poświęcone było pamięci tragicznie zmarłego członka Gminy Polskiej ś. p. Bolesława Styrbickiego. W uroczystem posiedzeniu wzięli między innemi też udział członkowie zarządu sekcji kolejarzy Z. Z. P. i prasy.

Posiedzenie poświęcone było głównie sprawom pogrzebu manifestacyjnego oraz wielkiego wiecu ludowego — protestującego **przeciwko stosunkom panującym w Gdańsku.** Postanowiono wziąć gremjalny udział w uroczystym pogrzebie, którego szczegóły zostały ustalone. Przedewszystkiem wzywa się kolejarzy, ażeby poszli w żałobnym korowodzie za trumną swego kolegi, **który zginął z ręki zbrodniczej na posterunku służbowym.**

Dużo miejsca zajęły obrady nad wiecem protestującym. Postanowiono zwołać wiec w sali Stoczni Gdańskiej we wtorek o godzinie 19-tej. Wiec ten ma być manifestacją tak Gminy Polskiej, jak kolejarzy i całego społeczeństwa. Wystąpi dwóch mówców i to z ramienia Gminy Polskiej, prawdopodobnie p. poseł do sejmu gdańskiego **Erazm Czarnecki** oraz jeden z kolegów z ramienia sekcji kolejarzy.

Następnie zarząd Gminy Polskiej załatwił szereg spraw administracyjnych i gospodarczych. Po przejrzeniu korespondencji zarząd omówił kwestję kursów języka polskiego w Pręgowie i współpracy z Macierzą Szkolną w tej sprawie. Zarząd Gminy Polskiej uchwalił udzielić kilka wsparć zasłużonym członkom Gminy Polskiej na wnioskach. Celem ustalenia zebrania Rady Delegatów Gminy Polskiej uchwalono zwołać wspólne posiedzenie prezydjum Rady Delegatów i zarządu Gminy Polskiej w tej sprawie. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw solwował prezes Gminy Polskiej p. Maliszewski zebranie.

Niesłychane przekręcanie faktów

„Danziger Volksstimme" uniewinnia mordercę Gengerskiego

Stoimy wobec niesłychanego faktu. Organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme" pozwolił sobie nietylko na niesmaczny atak na „Gazetę Gdańską" (artykuł z tendencyjnej agencji hakatystycznej „Dako", zatruwającej atmosferę pomiędzy narodowością polską i niemiecką w Gdańsku), lecz co gorsza, poprostu zamieszcza ubolewanie, nie nad ofiarą zbrodni ś. p. Styrbickim, lecz nad mordercą Gengerskim.

„Danziger Volksstimme" pisze dosłownie: „powszechnie współczuje się z Gengerskim i **przypisuje winę główną pchniętemu nożem".**

Jest to skandaliczne i cuchnące niemoralnością uniewinnienie **brutalnego nożowca i mordercy Gengerskiego,** a kalanie pamięci ś. p. Styrbickiego, który padł ofiarą zbrodniarza w gmachu kolejowym podczas służby i to zupełnie niewinnie. Jak się bowiem wykazuje, Gengerski **nie był bez pracy;** wypowiedziano mu ją dopiero na 16. b. m. Pozatem dodatek budowlany był Gengerskiemu zapewniony. Władze doniosły mu, że dodatek zostanie wypłacony w swoim czasie. Oburzyło we wysokim stopniu wszystkich kolejarzy rozsądnych i całe społeczeństwo polskie, że „Danziger Volksstimme" znalazła słowa współczucia i **ubolewania nad losem mordercy Gengerskiego,** podczas gdy rzuca kalumnie i oczernia pamięć za**mordowanego ojca rodziny, który pozostawia żonę i pięcioro dzieci.** Artykuł „Volksstimme" pozatem przepełniony jest kłamstwami. Styrbicki nie pochodził z Tczewa ani nie mieszkał w Tczewie, posiadał natomiast **obywatelstwo gdańskie** i mieszkał we Wrzeszczu. Nie należał on do żadnej organizacji polskiej. Nieprawdą jest też, jakoby ś. p. Styrbicki miał być znienawidzony powszechnie wśród kolejarzy.

„Danziger Volksstimme podaje różne szczegóły o rzekomo prowokacyjnem zachowaniu się ś. p. Bolesława Styrbickiego. Nie wierzymy w te tendencyjne przekręcanie faktów, opartych na **jednostronnych zeznaniach mordercy,** zwalającego oczywista wszelką winę na **zmarłego rodaka naszego Styrbickiego.**

Szerokie masy robotnicze polskie w Gdańsku a zwłaszcza organizacja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, której członkiem był ś. p. Styrbicki, spamięta sobie na wszystkie czasy **niesłychany ten niemoralny atak organu robotniczego na zamordowanego kolejarza.** Wprawdzie, według niektórych informacyj, nożowiec Gengerski miał być członkiem **socjalistycznego Związku Zawodowego,** ale nawet w tym wypadku postępowanie podziemnie działającej agencji „Dako" i „Danziger Volksstimme" zasługuje na surowe potępienie.

Podział pracy w senacie gdańskim

Sprawy zewnętrzne p. Prezydent dr. Ziehm, senator handlu dr. Althof

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu gdańskiego nastąpił podział prac pomiędzy poszczególnych członków nowego senatu. Podział jest następującym. Prezydjum i sprawy zewnętrzne oraz ogólną administrację przejmuje prezydent senatu **p. dr. Ziehm,** sprawy personalne wiceprezydent senatu **p. dr. Wierciński,** sprawy wewnętrzne senator **Hinz,** zakłady komunikacje senator **dr. Blavier,** senator finansów **dr. Hoppenrath,** handel senator **dr. Althof,** sprawiedliwość senator **Dumont,** rolnictwo, lasy i domeny prezydent **dr. Ziehm,** roboty publiczne senator **dr. Althof,** sprawy społeczne i higjena prezydent **dr. Wierciński,** nadzór służbowy nad wszystkiemi urzędami mieszkaniowemi i sprawami mieszkaniowemi W. M. Gdańska senator **dr. Blavier,** wydział nauki, sztuki i oświaty ludowej i wyznań senator **dr. Winderlich,** Miejska Kasa Oszczędności senator **Kurowski,** zastępca senator **Schwegmann.**

Do rodziców-obywateli polskich!

Zbliża się początek nowego roku szkolnego. Dzieci obywateli polskich mają możność pobierania nauki w języku ojczystym, gdyż Macierz Szkolna utrzymuje prywatną szkołę powszechną w Gdańsku z filjami w Nowym Porcie, Sopocie i Wrzeszczu. O wartości tej szkoły najlepiej świadczy zaufanie obywateli i stale rosnąca liczba dzieci, uczących się w tych zakładach.

Wzywa się więc wszystkich rodziców i opiekunów, obywateli polskich, do zgłoszenia dzieci będących w wieku szkolnym (6—14 lat), a nie uczęszczających do innych zakładów polskich. Zgłoszenia ustne czy też pisemne przyjmuje kierownik szkoły p. Majorkiewicz, jak i personel nauczycielski uczący w filjach, w godzinach przedpołudniowych. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia dziecka i świadectwo szczepienia ospy. Przy zgłoszeniach pisemnych trzeba koniecznie podać imię dziecka, datę i miejscowość urodzenia, zawód rodziców i dokładny adres.

Nadmienia się, że nauka jest bezpłatna.

Adres Szkoły: Gdańsk, Wallgasse 16 (tel. 235-89); **filja Nowy Port: Koszary, Hindersinstrasse, filja Wrzeszcz: Dom Akademicki, Heeresanger 11, filja Sopoty: Parkstrasse 18.**

Sprostowanie

W sprawozdaniu z obchodu gwiazdkowego Gminy Polskiej i Macierzy Szkolnej w Pręgowie mylnie podano, że dzieci p. Peplińskiego z Lisowa wystąpiły z wierszykami. Były to dzieci znanego działacza p. Kosa, także z Lisowa.

Z życia „Lutni" sopockiej

W środę wieczorem odbyło się w Domu Polskim w Sopocie roczne walne zebranie „Lutni" sopockiej, które zagaił prezes p. **Czarnecki,** witając Zarząd Okręgowy z p. prezesem dyr. **Kwiatkowskim** na czele, członka honorowego p. dyr. **Bresińskiego** oraz dość licznie zebranych członków.

Po załatwieniu formalności wstępnych wygłosili poszczególni członkowie Zarządu sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, z którego dowiedzieliśmy się, że „Lutnia" sopocka liczy 80 członków, w tem 1 honorowego, 56 czynnych i 23 nieczynnych, że chór odbył przeszło 70 lekcyj, odbyło się 12 zebrań zarządu, 1 walne, 1 nadzwyczajne walne i 5 zwykłych zebrań plenarnych, obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru, urządziła szereg występów i wycieczek, zabawę i opłatek, a bilans kasowy zamyka się w sumie około 800 guld. Następnie wygłosił sprawozdanie w imieniu komisji rewizyjnej p. Ptaszyński, prosząc o udzielenie pokwitowania ustępującemu zarządowi. W dalszym toku zebrania poproszono na marszałka prezesa okręgowego p. Kwiatkowskiego, który powołał do pióra p. Gdańca, a na ławników pp. Bresińskiego i Papera. Po dłuższej dyskusji, podczas której wyrażono Zarządowi jak i dyrygentowi p. Dunstowi podziękowanie za pracę około rozwoju Towarzystwa, przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli pp. Gdaniec Jan — prezes, Litwin Ignacy — wiceprezes, Czarnecki Jan — sekretarz, Uzdrowski Paweł — zastępca sekretarza, Litwinowa Anna — skarbniczka, Pokojski Wincenty — bibljotekarz, Jaglewski Teofil i Kolakówna — ławnicy; na dyrygenta uproszono znowu p. Dunsta, a do komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp. Bresińskiego i Ptaszyńskiego. Marszałek złożył nowemu Zarządowi życzenia owocnej pracy a Towarzystwu jak najlepszego rozwoju, poczem objął urzędowanie nowy Zarząd. W wolnych głosach poruszył przybyły na zebranie to p. Pioch sprawę ewtl. utworzenia drugiego w Sopocie chóru polskiego, co wywołało wśród zebranych wielkie poruszenie. W dyskusji nad tą kwestją wypowiedzieli się członkowie Zarządu Okręgowego oraz kilku członków „Lutni" sopockiej przeciwko temu eksperymentowi, który może w swoich skutkach być bardzo niebezpieczny, radzą natomiast, aby wszyscy, którzy chcą pielęgnować śpiew polski, przystąpili do istniejącego już od długich lat chóru. Na tem wyczerpał się porządek obrad, wobec czego zamknął prezes p. Gdaniec walne zebranie hasłem „Cześć pieśni".

Koło rodzicielskie w Sopocie

Z Sopotu donoszą nam: 12 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie koła rodzicielskiego. Licznie zebranych rodziców powitał nauczyciel prywatnej szkoły powszechnej Macierzy Szkolnej w Sopocie p. Truszczyński, który w treściwem przemówieniu wyłuszczył cele i zadanie koła rodzicielskiego. Po przemówieniu p. Truszczyńskiego przystąpił kierownik prywatnej szkoły powszechnej Macierzy Szkolnej w Gdańsku p. Majorkiewicz do uformowania zarządu koła rodzicielskiego, przyczem jednogłośnie wybrano przewodniczącą p. Klockową, skarbniczką p. Górną, a sekretarzem p. Kiamrowskiego. Przy omawianiu spraw gospodarczych postanowiono, że każdy z rodziców zadeklaruje kwotę, którą chce na cele szkoły miesięcznie płacić. Po omówieniu jeszcze szeregu spraw szkolnych i bliższem zapoznaniu się rodziców zamknięto zebranie.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię z dnia 14 stycznia 1931 r.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 1.106 wag. 22.198 ton węgla, 57 wag. zboża, 36 wag. cukru, 78 wag. drzewa i 61 wag. innych towarów. — W porcie gdyńskim 530 wag. 11.775 ton węgla, 10 wag. zboża i 3 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 23, w porcie gdyńskim 13 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim [illegible] wag. rudy, 3 wag. sztucznych nawozów i 36 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 45 wag. złomu i 10 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 16 I. 1931 r.

(Notowania nieurzędowe.)

Pszenica 130 funt. 14, 128 funt. 12,50—13,65, żyto 11,20—11,25, jęczmień browarowy 13,50—14,50, jęczmień pastewny 12—12,30, owies 12,50 do 13,75, groch Wiktorja 14—16, otręby żytnie 8,50, otręby pszenne 10—10,50

Nowy ustrój Gdyni
z punktu widzenia jej ustroju gospodarczego
Stanowisko sfer gospodarczych wobec zagadnień ustrojowych — Konferencja w Magistracie

Zmiana ustroju Gdyni, która na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada ub. r. weszła w życie, lecz obowiązywać ma dopiero z chwilą wydania rozporządzeń wykonawczych, poza doniosłem znaczeniem administracyjnem, pociągnąć za sobą musi nie mniej doniosłe konsekwencje natury gospodarczej, które zaważyć mogą na całym przyszłym rozwoju młodego naszego miasta portowego. W trosce o należyte ukształtowanie tych spraw w ramach nowego ustroju, gdyńskie sfery gospodarcze przystąpiły z inicjatywy przewodniczącego Rady Miejskiej p. Nowackiego do szczegółowego rozpatrzenia poszczególnych kategoryj zagadnień, związanych ze zmianą ustroju, poddając rzeczowej krytyce te postanowienia ustawy, które w sposób nie dość jasny albo z punktu widzenia gospodarczego — niewłaściwy, regulują przyszły układ stosunków w miejscowym samorządzie. W tym celu w ub. wtorek odbyła się w Magistracie konferencja pod przewodnictwem p. prez. Nowackiego z udziałem prezydenta miasta i przedstawicieli życia gospodarczego, na której przeprowadzona została dyskusja wstępna nad sprawami ustrojowemi.

Przew. komisji administracyjnej, p. dyr. Kawczyński naprowadził zasadnicze punkty dyskusji, wskazując na te podstawowe momenty, które zdaniem jego wymagają bądź to modyfikacji, bądź też ściślejszego określenia w tekście rozporządzenia wykonawczego. Zdaniem mówcy nowe rozporządzenie nie ma bynajmniej za cel wyeliminowanie czynnika obywatelskiego z dziedziny gospodarki miejskiej, lecz intencje jego idą w tym kierunku, aby zapewnić rządowi słuszne należną mu kontrolę nad celowem zużytkowaniem funduszów, asygnowanych przez państwo na rozbudowę Gdyni. To też zebrani nie mają bynajmniej na oku zwalczania rozporządzenia jako takiego, lecz pragną jedynie dać wyraz rzeczowej i lojalnej krytyki.

Do rzędu braków i niedociągnięć rozporządzenia zaliczyć należy, zdaniem mówcy, powierzenie przewodnictwa Rady Miejskiej komisarzowi rządowemu, co nie jest ani uzasadnione praktyką i zwyczajami życia publicznego, ani też nie daje gwarancji, że aktualne sprawy miejskie będą należycie w pracy samorządu brane pod uwagę; dalej przepis, upoważniający do odwoływania radnych, piastujących swój urząd z nominacji. W tej ostatniej materji powinny zostać ściślej określone warunki, które mogą spowodować odwołanie radnego a to w tym celu, aby powodem takiego kroku nie stała się wyłącznie różnica poglądów na pewne zagadnienia miejskie.

Lukę w rozporządzeniu stanowi również nie dość jasne sformułowanie wzajemnych kompetencji komisarza rządowego i Rady Miejskiej, jak również niedostateczne rozgraniczenie wpływów pomiędzy władzami drugiej a trzeciej instancji (województwo i ministerstwa). Taka niejasność bowiem może w przyszłości spowodować spory kompetencyjne, które utrudniłyby załatwienie wielu palących zagadnień miejskich.

W dyskusji, jaka się wyłoniła, zabrał głos urzędujący prezes Izby Przem.-Handlowej p. dr. Smoleń, który zajął się wykazaniem niektórych braków rozporządzenia z punktu widzenia prawniczego. Przy tej okazji mówca wskazał na mglistość redakcji art. 10 ustawy, traktującego o zawieszeniu obowiązujących dotychczas na terenie Gdyni praw. W konkluzji swoich uwag p. dr. Smoleń złożył następujące wnioski, które zostały przez zebranych całkowicie zaaprobowane (w streszczeniu):

„Zebrani na posiedzeniu w sali Rady Miejskiej w dn. 13 b. m. przedstawiciele sfer gospodarczych m. Gdyni zwracają się do kompetentnych czynników rządowych z wnioskiem:

1) by przy opracowaniu rozporz. wykonawczego do rozp. Prez. Rzplitej z dn. 24. 11. 1930 r. szczególnie uwzględniono dokładną interpretację art. 4 i 6, celem uniknięcia sporów kompetencyjnych, zarówno pomiędzy komisarzem rządu a władzami, jakoteż między kom. rządu a Radą Miejską, które wpływać będą wstrzymująco na tok spraw w zakresie administracji miejskiej i interesów poszczególnych obywateli;

2) by w mającem się ukazać rozporządzeniu wykonawczem usunięto różnicę, jaką rozporządzenie stwarza w art. 7 w odniesieniu do radnych z wyboru w przeciwstawieniu do radnych z nominacji;

3) by uzgodniono przepis art. [illegible]

nem urzędowaniem obecnej Rady Miejskiej, Magistratu i Prezydenta Miasta."

Ponadto w dyskusji zabierał jeszcze głos p. adw. Janicki, który wskazał, że obecnie nastał stan ex lex, spowodowany okolicznością, że rozporządzenie weszło już w życie z chwilą ogłoszenia, obowiązywać ma jednak dopiero z chwilą wydania rozporządzenia wykonawczego. Stwarza to obawę, że zawarte w tym okresie przejściowym umowy przez miasto mogą być później zakwestjonowane co do swej prawomocności. Punkt ten we wnioskach również został uwzględniony.

Na zakończenie p. inż. Rostat zaproponował powołanie specjalnej komisji, celem dalszego szczegółowego rozpatrzenia materjału.

Podkreślić należy, iż dyskusja toczyła się na poziomie bardzo wysokim i była na wskroś rzeczowa, co podniósł również p. prez. Nowacki, zamykając posiedzenie. Sprawą zajmie się obecnie komisja administracyjna Rady Miejskiej, poczem wnioski będą przedłożone na plenum. W ostatecznym wyniku tych prac zostanie wystosowany do rządu obszerny memorjał, zawierający całokształt wniosków i zapatrywań tutejszych sfer gospodarczych na kwestję reformy ustrojowej. (m.)

Zmniejszenie liczby Kas Chorych w Polsce
Zamiast 243 Kas Chorych będzie tylko 57

Jak się dowiadujemy w łonie czynników decydujących przygotowany już został projekt zmiany podziału terytorjalnego Kas Chorych na terenie całej Rzplitej.

Projekt ten przewiduje zniesienie szeregu mniejszych Kas, w wyniku czego powstałoby na terenie całej Polski zamiast dotychczasowych 243 Kas tylko 57, z których każda obejmowałaby teren działalności kilku Kas dotychczasowych.

Na Pomorzu według projektu Kasy Chorych znajdować się będą w następujących miastach:

W Wejherowie wzgl. Gdyni (zamiast dotychczasowych Kas w Wejherowie, Kartuzach i Kościerzynie), w Chojnicach (Chojnice, Tuchola, Sępolno), Tczewie (Tczew, Starogard, Gniew), Brodnicy (Brodnica, Nowe Miasto, Działdowo), Grudziądzu (Grudziądz — miasto, Grudziądz — powiat oraz Świecie), Toruniu (Toruń, Chełmża, Wąbrzeźno, Chełmno).

Tak więc projekt nowej organizacji Kas Chorych przewiduje ogółem zniesienie 186 samodzielnych Kas, a w tem na Pomorzu 13. Obecnie projekt ten jest szczegółowo rozpatrywany i uzgadniany przez czynniki decydujące.

Wspaniałe wyniki regulacji Drwęcy

Odcinek rzeki Drwęcy, stanowiący granicę między Polską a Prusami Wschodniemi, znajdował się dониedawna jeszcze w stanie zupełnego zaniedbania. Wskutek tego przyległe obustronnie łąki i obszary ponad 1.000 ha były stale zabagnione tak dalece, że nawet zbiór kwaśnych traw był uniemożliwiony. Celem osiągnięcia poprawy stosunków, została w r. 1927 zawarta umowa między rządem polskim a niemieckim, na podstawie której oba państwa zobowiązały się wspólnie odcinek tej rzeki uregulować. Natychmiast po zawarciu tej umowy, bo już tego samego roku zostały zawiązane obustronne spółki wodne, które przystąpiły do wykonywania robót, które są obecnie już na ukończeniu. Roboty polegały przedewszystkiem na skróceniu przekopami 38 km. odcinka granicznego tej rzeki do 18 km.

Rozdział kosztów na obie strony przyjęto według stosunku spodziewanych korzyści, a miarą tego jest stosunek powierzchni łąk po obu brzegach. Koszt przypadający na stronę polską został w 93% pokryty przez rząd, a w 7% przez spółkę. Skutek wykonanych robót okazał się nadzwyczajny, gdyż tam, gdzie dotychczas nie można było zebrać nawet jednego pokosu, zbiór siana jest dwukrotny. W ten też sposób nie tylko dano pracę ludności nad granicznej i możność zarobku, ale nad to wartość ich gruntów niepomiernie wzrosła.

O sposobie wykonywania tych wspólnie prowadzonych robót wyrażają się niemieckie czasopisma techniczne bardzo pochlebnie, nadmieniając, że roboty te wykonane zostały bez żadnych tarć i osiągnęły jak największy skutek.

Projekty Pow. Kasy Chorych w Brodnicy
Ma być własna apteka — Pytanie kto pokryje koszta

Kto pokryje koszta? Oto pytanie, które poczyna trapić szerokie rzesze ubezpieczonych i pracodawców w pow. brodnickim do tego stopnia, że zmusza nas do ponownego zainteresowania się sprawami tej instytucji, która — jak podawaliśmy, tak kokosowy naprawdę interes zrobiła z Magistratem w sprawie budowy swego pałacu zdrowia. Mimo świetnych warunków umowy Pow. Kasa Chorych w Brodnicy na lat 10 unieruchomiła olbrzymi kapitał (jak na stosunki prowincjonalne) 317 tys. zł. w budowie wym. gmachu co nie mogło pozostać bez wpływu na zdolność płatniczą kasy. Długi kasy w szpitalach powiatowych u lekarzy i w aptekach były od chwili uwięzienia wzmiankowanej sumy (acz bardzo korzystnego w przyszłości) zjawiskiem stałem.

W dniu dzisiejszym jeszcze kasa wobec samego szpitala powiatowego w Brodnicy zalega za leczenia chorych sumę przeszło 60 tys. zł. Z sytuacji tej usiłuje kasa ratować się odmową prolongaty weksli płatników składek ubezpieczeniowych nawet przy wysokim procencie wpłaty. Znamy wypadki, gdzie płatnikowi odmawiano w dniach ostatnich sprolongowania weksla 500 zł. przy wpłacie 200 zł. Rygorystyczne ściąganie świadczeń ubezpieczeniowych, przy zakazie targów na bydło z powodu pryszczycy oraz ogólnoświatowym kryzysie rolniczym, dotkliwie odczuwają wszyscy pracodawcy a przedewszystkiem rolnictwo.

Zgodnie z wskazaniami Rządu zmierzającemi do zahamowania inwestycyj instytucyj ubezpieczeniowych zdawało się nam, że Pow. Kasa chorych w Brodnicy zaniecha na czas dłuższy dalszych wkładów inwestycyjnych, — mogących pogorszyć dzisiejszą jej sytuację pieniężną. Tymczasem dowiadujemy się, że wbrew logice przytoczonych faktów, kasa zamierza urządzić własną aptekę.

Zamiarowi temu należałoby się przyjrzeć od strony jego praktyczności i opłacalności, co poniżej czynimy. Urządzenie apteki wymagałoby wkładu około 50 tys. zł. Wynagrodzenie magistra farmacji wyniosłoby około 800 zł. mies., księgowej i personelu pomocniczego około 400 zł. mies. Wkłady takich sum opłacałyby się tylko w tym wypadku, gdyby przewidywać można nieprawdopodob. wysoką oszczędność na lekarstwach, nabywanych dotychczas w aptekach prywatnych. Urządzenie apteki zaś byłoby wówczas celowym, gdyby ułatwiało ubezpieczonym nabywanie lekarstw.

Tymczasem informacje nasze ustaliły przeciętną sumę rachunków obydwu aptek w Brodnicy na zł. 2500 łącznie w miesiącu. Obydwie apteki otrzymują zatem rocznie razem około 30 tys. zł. za lekarstwa ubezpieczonych.

Osiągnięcie na tej sumie tak wysokich oszczędności, by aptece kasowej umożliwić rentowność wkładów i kosztów personelu wydaje nam się i jest oczywiście całkowicie niemożliwem, a podcinanie egzystencji dwu istniejących aptek prywatnych byłoby wobec powyższego nietylko niecelowem ale wręcz szkodliwem. Ułatwienie zaś nabywania leków dla ubezpieczonych, wobec ścisłych godzin urzędowania personelu aptecznego oraz braku czynnika zainteresowania materjalnego, byłoby w najlepszym razie problematyczne.

Powołując się na wytyczne polityki gospodarczej Rządu oraz w obawie, by dalsza rozbudowa agend Powiatowej Kasy Chorych w postaci omawianej apteki nie przyniosła w wyniku konieczności podwyższenia składek ubezpieczeniowych, — w dobrze rozumianym interesie ubezpieczonych i pracodawców, — zabieramy pierwsi głos — w celu ostrzeżenia przed nieopatrznemi projektami Powiatowej Kasy Chorych w Brodnicy.

Zw. Strzelecki w akcji „Miesiąca Pomorza"

W związku z urządzanym przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w czasie od dnia 16. 11 do 16. 12. „Miesiąca Pomorza" pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka J. Piłsudskiego na terenie całej Rzplitej Polskiej — 8 okręg Zw. Strzeleckiego Pomorze polecił urządzić w podległych sobie oddziałach w tymże czasie uroczyste obchody, akademje odczyty i pogadanki. W wykonaniu tego rozkazu wszystkie oddziały Zw. Strz. na terenie 8 Okręgu urządziły w zależności od warunków lokalnych i możliwości technicznych uroczyste wieczornice i akademje na których program w zasadzie złożyły się deklamacje, pieśni i okolicznościowe odczyty, przemówienia i gawędy na temat wartości i obrony Pomorza.

Materjał sprawozdawczy nadesłany przez oddziały Z. S. jest tak liczny, że trudno byłoby nam indywidualnie charakteryzować wszystkie obchody na terenie całego okręgu. Zaznaczamy jednak, że ten przejaw pracy oświatowej Zw. Strz. został przeprowadzony na terenie organizacji wzorowo. Kwoty zebrane podczas obchodów przesłały oddziały indywidualnie do ZOKZ.

Golub

— Pożar w „Młynie-Handlowym". W środę, 14. b. m. o godz. 9 przed poł. wybuchł pożar w Młynie-Handlowym pod Golubiem. Pastwą płomieni padł budynek mieszkalny, którego właścicielami byli: pp. Dąbrowski i Czarnecki. Ten ostatni był ubezpieczony i to na większą sumę, więc strata nie jest tak dotkliwa. Natomiast p. Dąbrowski należał do tych, którzy pocieszają się, że jakoś to będzie, aż stało się.

— Zabawa Stow. Kat. Młodz. Żeńskiej. Dnia 25 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się w Dobrzyniu n/Drw. w sali Straży Pożarnej zabawa taneczna, którą urządza Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej Dobrzyń.

— Polowanie z nagonką. W ub. poniedziałek na terenach Dobrzynia koło Golubia urządzono większe polowanie z nagonką. Z zamiejscowych gości był obecny p. płk. Torwid, kom. P. K. U. Toruń. Ubito 36 zajęcy. Królem polowania został p. Stanisław Drapczyński, burmistrz z Dobrzynia.

Tuchola

— Komisarzem Kasy Chorych w Tucholi mianowany został p. Bronisław Handzlik, były komisarz Kas Chorych w Chojnicach i Sępolnie.

Z dnia

W GÓRĘ CZOŁA...

Kryzys, nędza, brak pracy
Płyną falą po świecie,
Co nas także oblewa
I ciężarem swym gniecie.

Koniec z końcem powiązać
Niejednemu dziś trudno,
Kryzys taki zażegnać
Rzeczą wielce jest żmudną.

Jednak wiary nie traćmy,
Znów będziemy na szczycie,
Jeno mięśnie naprężyć
A plon bujny da życie.

Złote światła potoki
Polskę ziemię ogarną,
Znowu w kłosach dojrzałych
Zaszeleści nam ziarno...

M. S.

KRONIKA

sobota 17 stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Marceli p.
Sobota Antoniego

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur nocny pełni Apteka pod Lwem, Rynek Nowom., tel. 269.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 15. 1.:** Zawichost +1.46, Warszawa +1.60, Toruń +1.64, Chełmno +1.86, Grudziądz +2.12, Korzeniewo +2.27, Piekło +1.54, Tczew +1,48.

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe, ul. Mickiewicza: Romans nad Rio-Grande.

Słońce, ul. Strumykowa: „Naszyjnik Królowej.

Światowid, ul. Prosta: Trujący kwiat.

Mars, ul. Warszawska: Królowa puszczy.

Corso, ul. Prosta: Podwójne oblicze.

Osobiste

— **Redaktor naczelny naszego pisma dr. Adam Brzeg** wrócił w dniu wczorajszym z urlopu i objął kierownictwo Redakcji.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12 do 14-tej.

Z miasta

— **Koncert symfoniczny w Teatrze Miejskim.** Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy państwowem gimnazjum im. M. Kopernika przypomina, że „Poranek Muzyczny" odbędzie się w niedzielę, 18. b. m. punktualnie o godz. 12. Przygrywać będzie orkiestra symfoniczna 63 p. p. pod wytrawną batutą por. kapelm. Z. Grabowskiego bezinteresownie. Na imprezę tę zaprasza się wszystkich uczniów i uczenice gimnazjów toruńskich, ich rodziców, opiekunów i wychowawców oraz sympatyków naszej młodzieży gimnazjalnej w Toruniu i okolicy. Bilety wstępu nabyć można w kancelarji gimnazjalnej oraz w niedzielę przy kasie w Teatrze.

— **Odczyt „Polska Mocarstwowa" w Związku Pracy Obyw. Kobiet.** Jutro w piątek, staraniem miejscowej organizacji Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w lokalu Związku (ul. Poniatowskiego 3) o godz. 17 wygłoszony zostanie odczyt p. t. „Polska Mocarstwowa". O liczne przybycie członkiń i sympatyczek prosi za naszem pośrednictwem Zarząd

— **Podziękowanie.** Naczelnik więzienia toruńskiego p. Wł. Kulczyński za naszem pośrednictwem składa tym wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia gwiazdki dla więźniów w tut. więzieniu, serdeczne „Bóg zapłać"!

— **Kurs prania i prasowania.** Z dniem 1 lutego rozpocznie się kurs prania i prasowania kroju,. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej. Toruń, ul. Strumykowa 4 codziennie z wyjątkiem soboty, od godz. 8—13 i 17—19.

— **Dancing w restauracji „Pod Orlem".** Sekcja towarzyska „Rodziny Wojskowej" urządza dnia 18 b. m. o godz. 20-tej dancing w hotelu „Pod Orłem". Pp. oficerom przysługuje tego dnia prawo tańczenia.

— **Walne zebranie Centr. Kasy Rzemieślniczej na Pomorze.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorze, Sp. z ogr. odp. w Toruniu, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 stycznia 1931 r. o godz. 11 przed poł. w lokalu Strzelnicy ul. Przedzamcze, z niżej podanym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) przedstawienie obecnego stanu kasy, 3) przyjęcie uchwały w sprawie utrzymania kasy, 4) uzupełniające wybory członków Rady Nadzorczej, 5) wolne głosy, 6) zakończenie.

Magistrat zapowiada podwyżkę cen biletów tramwajowych i gazu

Stanowczy sprzeciw radnego Schaba

Budżet dodatkowy na rok 1930/31, zamykający się po stronie dochodów i rozchodów sumami **138 tys. zł.**, był w czasie ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej przedmiotem długich i wyczerpujących obrad. Na pokrycie deficytu powstałego w ub. okresie budżetowym proponuje Magistrat dochód z projektowanej **podwyżki opłat za liczniki elektryczne, gazomierze i ceny biletów tramwajowych**, a nadto opłat za ubój w rzeźni.

Po dłuższej dyskusji Rada Miejska wyraziła swą zgodę na proponowaną przez Magistrat 10% **podwyżkę opłat za ubój w rzeźni.** Sprzeciwiono się natomiast, po wysłuchaniu rzeczowych wywodów p. **radnego Schaba**, proponowanej podwyżce opłat za liczniki elektryczne i gazomierze.

Celem wyszukania i wskazania Magistratowi innych źródeł pokrycia pozostałego deficytu wybrano komisję, w skład której weszli pp. radny **Witkowski, Maćkowiak i Schab.** Prace swe rozpocznie wspomniana komisja niezwłocznie i już na najbliższym posiedzeniu przedstawi swe uwagi Radzie Miejskiej.

Exposé prezydenta Bolta

na posiedzeniu budżetowem Rady Miejskiej

Na wstępie debaty nad budżetem na rok 1931/32 Rada Miejska wysłuchała obszernego exposé wygłoszonego przez prezydenta miasta **p. Bolta.** Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił p. prezydent Bolt ocenie prac samorządu na tle obowiązujących ustaw, poczem omówił wpływ, jaki wywiera ogólny kryzys na gospodarkę samorządową.

Przechodząc do ogólnego omówienia budżetu miasta na rok 1931/32 p. prezydent wskazał na dwie zasadnicze trudności przy sporządzaniu tegorocznego budżetu, a więc **obniżenie się możności płatniczej obywateli**, a co za tem idzie znaczne skurczenie się dochodów, z drugiej **wzrastające potrzeby samorządu, zwłaszcza w dziedzinie opieki społecznej.** P. prezydent przytacza z kolei dwie **charakterystyczne cyfry, z okresu budżetowego 30/31, dosadnie charakteryzujące trudności, z jakiemi walczyć musiały władze miejskie przy układaniu budżetu. Na 529 tys. zł.** preliminowanego **wpływu z podatku obrotowego wpłynęło w ciągu 3 kwartałów ubiegłego okresu budżetowego zaledwie 300 tys. zł.**, podczas gdy podatek od zaprotestowanych weksli preliminowany w roku ubiegłym w kwocie 33 tys. zł. wpłynął w tym samym okresie w 108,6%.

„Jeżeli uwzględnimy — mówi p. prezydent Bolt — te trudności, to należy się zastanowić, w jakiej mierze można preliminować wydatki i czy potrzeby mogą być w zupełności zaspokojone, czy też należy ścieśnić wydatki. Nie można w żadnym razie zmniejszać wydatków potrzebnych dla utrzymania w ruchu administracji miejskiej, a do takich wydatków należą pobory, robocizna, wydatki na utrzymanie szkolnictwa i t. d. Absolutny kierunek oszczędności pociągnąłby również za sobą zaniechanie całkowite robót, które się przewiduje w roku bieżącym, co z drugiej strony w znacznym stopniu przyczyniłoby się do powiększenia bezrobocia.

Ogólne cyfry budżetu na rok 1931/32, zaproponowanego w Radzie Miejskiej przez Magistrat, przewyższają o 40 tys. zł. budżet zeszłoroczny. Jeżeli uwzględnimy kwotę 45 tys. złotych, jaka figuruje w tegorocznym budżecie na amortyzację pożyczki zaciągniętej na budowę mostu, to efektywnie budżet obecny jest mniejszy od budżetu zeszłorocznego".

Na zakończenie swego exposé p. prezydent Bolt omówił pobieżnie poszczególne działy budżetu.

Roczne ogólne zebranie Zw. Właść. Nieruchomości

Wczoraj w sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze odbyło się roczne ogólne zebranie członków Związku Właścicieli Nieruchomości w Toruniu. Obrady, przy bardzo licznym udziale członków zagaił prezes p. inż. **Kołek.**

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania prezes p. inż. Kołek omówił w obszernem sprawozdaniu całokształt prac Zarządu w roku minionym. Z kolei zdał sprawozdanie sekretarz p. **Makowski.**

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w konkluzji której ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum.

Nowy Zarząd wybrany został w dotychczasowym składzie.

Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

Jak wygląda gospodarka na folwarkach miejskich

Sprawozdanie radzieckiej komisji — Należy uzdrowić istniejący stan rzeczy

Zaniepokojona ustawicznemi deficytami folwarków miejskich Krowieniec i Katarzynka toruńska Rada Miejska na jednem ze swych ostatnich posiedzeń powołała do życia specjalną komisję, która zajęła się zbadaniem gospodarki na tych folwarkach.

Komisja po szczegółowej lustracji folwarków i szczegółowem zbadaniu ksiąg gospodarczych, planów i rachunków doszła do przekonania, że **gospodarka folwarczna prowadzona jest bezplanowo, chaotycznie, systemem „domowym", bez głębszego teoretycznego zastanowienia się nad racjonalnemi sposobami gospodarowania.**

Po zakończeniu swych prac, w protokóle przedstawionym Radzie Miejskiej na środowem posiedzeniu, komisja stwierdziła z **całą kategorycznością, że gospodarka prowadzona jest niefachowo,** i że dzięki temu na folwarku Katarzynka, posiadającym obszaru 600 mórg, powstał w zeszłym roku budżetowym bardzo wysoki niedobór (jak na takie małe gospodarstwo) około 50 tys. zł. Na folwarku Krowieniec, do obszaru którego (170 mórg) dołączono ostatnio 220-morgową plantację wikliny, koszt wykarczowania tej ostatniej w wysokości 66 tys. zł., obciążył nadmiernie budżet. Jak z powyższego wynika, deficyt obydwóch folwarków wynosi dokładnie 181.750,45 zł.

Na plus gospodarki należy jedynie zapisać dobre naogół utrzymanie inwentarza żywego i obsiewów zimowych. Nie można też zarządowi odmówić wielu dobrych chęci.

Z wywodami referenta polemizował p. prezydent **Bolt**, stwierdzając, że suma deficytu przedstawiona przez komisję **nie odpowiada rzeczywistości.** Również stwierdził p. prezydent Bolt, że gospodarkę prowadzi się planowo.

Delegacja pow. Kościerskiego u p. wojewody pomorskiego

W dniu wczorajszym pan wicewojewoda **dr. Seydlitz** przyjął delegację z pow. kościerskiego, która przybyła z prośbą **o udzielenie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pow. kościerskiego.**

W skład delegacji wchodzili z ramienia Rady Miejskiej Skarszew p. **Mikołaj Gąsowski**, z ramienia Wydziału Powiatowego p. **Marjan Lewandowski**, z ramienia Rady Miejskiej m. Kościerzyny p. **Okrój.** W czasie audjencji delegacja przedstawiła p. Wicewojewodzie groźną sytuację jaka panuje na kaszubskim rynku pracy. P. wicewojewoda **dr. Seydlitz** po wysłuchaniu **postulatów** przyrzekł przyjść natychmiast bezrobotnym **pow. kościerskiego** z doraźną pomocą, **która jednak ze względu** na szczupłe środki utrzymaną będzie w szczupłych ramach.

Delegacja w dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy, celem przedstawienia postulatów władzom centralnym.

Na białym czworoboku

Światowid — Błąd ojca.

Norma Styerer i doskonali partnerzy dają koncert gry w tym obrazie, trochę może za krótkim, jak na nasze 10-aktowe przyzwyczajenia. Fabuła, choć specjalnie nie ciekawa, spreparowana dość poprawnie. Błędem, widocznym nawet dla laika jest zbyt duża ilość napisów, niepotrzebnie szatkujących akcję filmu.

Nadprogram komedja „Cyrk na poczekaniu" i małociekawy zagraniczny Dziennik filmowy.

Wieczory teatralne

„Miłość bez grosza", komedja w trzech aktach St. Kiedrzyńskiego. Reżyserja J. Cornobisa. Dekoracje W. Małkowskiego.

W jednym z poważnych literackich tygodników warszawskich przed kilku miesiącami z okazji wystawienia jakiejś słabiutkiej sztuki ukazała się następująca recenzja: w nagłówku podano sztukę, jej autora i reżysera, następnie pozostawiono dużo pustego miejsca, w końcu figurował podpis recenzenta, nota bene poważnego literata i pisarza.

Należałoby się zastanowić, czy do ostatniej premjery w naszym Teatrze nie godziłoby się zastosować tej samej metody sprawozdania? Jeśli czynimy inaczej, to tylko z powodu, że najlepszy nawet „kawał" nie powinien się powtarzać.

Bo i cóż można napisać o sztuce, której nietylko, że brak jedności akcji, nietylko, że nie dostaje jakiejś myśli przewodniej, ale która łamie się kilkakrotnie nawet w rysunku charakterów głównych postaci utworu, która ratuje się przed zdecydowanem nudziarstwem i ględzeniem wyłącznie niezłemi nawet, ale już nie nowemi dowcipami czy paradoksami. Z tego jednak komedji zrobić się nie da!

Źle się dzieje w naszem najnowszem komedjopisarstwie. Poza kilku nielicznemi pisarzami, rzadko zresztą odzywającemi się, w polskiej komedji posucha lub zły urodzaj. Na sztuki podobne do „Miłości bez grosza" ustaliła się niemal recepta. Bierze się kilka w kawiarniach pozbieranych „powiedzonek", dowcipów, „szmoncesów", dodaje do tego kresowego ramola, lubiącą pieniądze i użycie kobietkę, oraz warszawskiego kombinatora; łączy się to z kilku kombinacjami, w których pewną rolę gra weksel, szkoła kinowa lub inny sposób naciągania bliźnich, wałkuje się te ingredjencje bez planu i sensu przez trzy okresy, zwane przez autora — nie wiadomo zresztą dlaczego — aktami — i „komedja" gotowa. Tak, to prawda, ale komedja w cudzysłowie! .

Jeśli trudno jest coś powiedzieć o takim, jak „Miłość bez grosza" grafomańskim wyczynie, jakże trudno jest zagrać podobną sztukę, tem bardziej, że nie jest ona warta wysiłku i starań.

Odpowiednio się też do niej w Teatrze ustosunkowano: wprost zlekceważono sobie autora, nie nauczono się roli, wychodząc — słusznie może — z założenia, że zupełnie jest rzeczą obojętną, co się będzie w tej sztuce mówił o— nikt za to grosza nie da! P. **Cornobis**, jako reżyser, nie napracował się pewnie, ale zato jak mógł ratował sztukę osobistą grą, którą potrafił zainteresować widzów. P. **Brodzikowski** powtarzał za autorem łamańce psychologiczne, z wysiłkiem godnym lepszej sprawy starając się tupetem i żywością podbarwić papierową postać „uczciwego" (?) kombinatora. P. **Jaworski** zwyciężał swą przedziwną vis comica, niepotrzebnie tylko dając postaci Malatyńskiego zaniedbany zewnętrznie charakter: kresowi ramole tego co Malatyński typu są nazewnątrz bardzo wytworni. Nieźle przedstawili się pp. **Jejde i Rozmarynowski.** Ten ostatni miał kilka bardzo dobrych momentów a potrafiłby niewątpliwie w podobnej roli zrobić i więcej, gdyby mu autor na to pozwolił.

W roli pięknej Witaminki, żony Ordońskiego, wystąpiła poraz pierwszy w tym sezonie znana Toruniowi dobra artystka komedjowa p. **Makarczykówna.** Żal nam było patrzeć, jak jej niewątpliwy talent komedjowy, umiejętność prowadzenia i cieniowania djalogów rozprasza się w beznadziejnych, rwących się psychologicznie sytuacjach sztuki. Gdy intuicja artystki stwarzała czasem jakby żywą postać, łamały ją wymagania autora i jego sztuczne, papierowe koncepcje. Szkoda było artystki dla tej komedji!

P **Zarembina** w roli mamy Koziołkowej bawiła farsowo ujętą postacią. Miły epizod stworzyła p. **Kopczyńska.**

Publiczność była sztuką zaskoczona, zdezorjentowana, artystów oklaskiwała nietylko za grę, lecz również z racji współczucia, iż muszą się oni produkować w takiej teatralnej tandecie. Wystawa staranna, miła.

X

Ruch towarzystw

— **Baczność! Stowarzyszenie Buchalterów na Woj. Pomorskie w Toruniu.** W sobotę, dn. 17 stycznia b. r. o godz. 20-tej odbędzie się w sali Tow. Kupców Chrześc. ul. Żeglarska 1, (wejście z ul. Bankowej) wieczorek dyskusyjny. Uprasza się kolegów o liczne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

— **Stowarzyszenie Emerytów koło Toruń.** Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 17-go stycznia b. r. o godzinie 7-ej po południu w lokalu Restauracji Ratusza, Stary Rynek. Uprasza się o przybycie wszystkich członków ze względu na ważne obrady i wybór nowego zarządu.

Zarząd.

Podgórz

— *Walne zebranie Og. Związku Podoficerów Rezerwy Kolo Podgórz.* W ub. środę odbyło się w lokalu p. Z. Skrzypnika walne zebranie Związku przy bardzo licznym udziale członków. Po zagajeniu przez prezesa p. Szpicę, odczytał p. Kierszka protokół z ostatniego nadzwyczajnego zebrania poczem przyjęto na członków p. Graczyka z Podgórza i p. Polaka ze Stawek. Na marszałka powołano prezesa okręgowego p. Tyonera z Torunia, który w serdecznych słowach dziękował ustępującemu zarządowi za owocną całoroczną działalność. Z kolei nastąpiły sprawozdania członków zarządu. Stan gotówkowy wynosi 67,70 zł. Z komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Wróblewski wnosząc o absolutorjum dla ustępującego zarządu. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco pp.: prezes — Szpica, zast. prezesa — Joeck, sekretarz — Bąkowski, zast. sekretarza — Ławniczak, skarbnik — Lewandowski, — ławnicy Kosidowski i Piątkowski, sąd koleżeński Kowalski Wł., Kranich i Kierszka, komisja rewizyjna Kowalski Fr., Zakrzewski i Wróblewski.

Na zjazd krajowy do Gdyni i okręgowy do Bydgoszczy wybrano delegatami pp. Szpicę i Joecka. W wolnych głosach wspomniał p. Deutsch o czynach chwalebnych śp. marszałka Joffre'a wnosząc okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej Polskiej. i Jej sojuszniczki Francji.

GRUDZIĄDZ

—**Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Łabędziem, Rynek 20.

Repertuar kin:

Apollo: „Karuzela życia" i „W Belgji nic nowego".

Gryf: „Neapol śpiewające miasto".

Orzeł: „Niewolnica księcia Borysa i Eskorta".

Kalendarzy teatralny.

W sobotę, 17 bm. o godz. 20 „Ponad śnieg", premjera.

W niedzielę, 18 bm. o godz. 16 „Upiór z Düsseldorfu"; o godz. 20 „Ponad śnieg".

Teatr Garnizonowy:

W niedzielę, 18. bm. o godz. 20: „Betleem Polskie", Rydła. Początek przedstawienia o godzinie 20. Ceny miejsc od 50 gr. do 2,— zł.

— **Osobiste.** W dniu 13 stycznia br. po powrocie z urlopu, obowiązki Dowódcy 16 Dyw. Piech. i Komendanta Garnizonu objął p. Generał Brygady Rachmistruk Włodzimierz.

— **Ze szkoły drogeryjnej.** W dniach 14-go grudnia 1930 r. i 11 stycznia 1931 r. odbył się w szkole drogeryjnej w Grudziądzu egzamin dyplomowy pod przewodnictwem p. L. Ed. Hanczewskiego w obecności pp. Z. Joachimczyka i St. Wawrzynowicza w asystencji członków Decernatu Szkolnego przy Zarządzie Głównym Związku pp. prof. J. Czachowskiego i Ksaw. Gadebuscha. Egzaminował kierownik szkoły p. dr. Ulatowski. Do egzaminu zgłosiło się z kursistów 19 kandydatów, po egzaminie pisemn. nie dopuszcz. do egzaminu ustnego 2 kandydatów. Egzamin ustny zdało 14 kandydatów: Czechowski Feliks, Ostrowski Maksymiljan, Andrzejewski Józef, Formaniewicz Leon, Grünenberg Robert, Hinz Paweł, Karmolińska Zofja, Koralewski Wiktor, Lietz Artur, Łukiewski Roman, Marcinkowski Franciszek, Radomska Ludwika, Wybiera Czesław i Orłowski Edmund.

Po egzaminie przemówił w serdecznych słowach do nowo dyplomowanych drogerzystów p. Hanczewski, życząc wszelkiej pomyślności na dalszej drodze życia.

Nowe kursy w szkole drogeryjnej w Grudziądzu rozpoczną się w drugiej połowie lutego, zgłoszenia kandydatów należy kierować pod adresem sekretarjatu komisji szkolnej p. L. Ed. Hanczewskiego, Grudziądz, Toruńska 10

Miss Grudziądz

W ubiegłą środę zakończono głosowanie publiczności w kinie „Gryf" na najpiękniejszą grudziądzankę. Tytuł miss Grudziądz otrzymała p. Hanna Dyszerówna (1961 głosów) („Misiątko"), wice-miss I została p. Marta Ilko („Rita") (1777 głosów), wice-miss II — p. Wanda Cymkówna („Porauch") (447 głosów). W sobotę dnia 17 bm. odbędzie się na cześć laureatek konkursu raut w „Królewskim Dworze".

O propagandę PW. i WF.

W ubiegłą środę dnia 14 bm. w starostwie Powiatowem w Grudziądzu odbyła się pod przewodnictwem p. starosty Niepokulczyckiego konferencja w której wzięli udział przedstawiciele prasy oraz p. o. sekretarza powiatowego komitetu PW. i WF. p. Myjak.

Celem konferencji było omówienie propagandy prasowej PW. i WF. w powiecie grudziądzkim.

Wszyscy przedstawiciele reprezentujący miejscowe i zamiejscowe pisma przyrzekli zgodnie popierać akcję propagandową przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przez zamieszczanie na łamach swych pism odpowiednich artykułów oświetlających działalność komitetu jego cele i zamiary oraz pracę oddziałów PW. i WF.

Bilans dotychczasowej pracy
Pow. Komitetu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego

Nie wszystkim znane są szczegóły pracy Komitetu PW. i WF. w powiecie grudziądzkim to też nie od rzeczy będzie zapoznać szerszy ogół z dotychczasową działalnością, obecnym stanem liczbowym i projektami na przyszłość

Oto kilka danych dotyczących powiatowego komitetu PW. i WF. w Grudziądzu.

Przewodniczącym Komitetu jest p. Starosta Niepokulczycki, powiatowym komendantem p. kpt. Kosmowski. Drużyn istnieje 36 z ogólną ilczbą członków 800 (przedpoborowych). W tem 2 Tow. Młodzieży „Sokół" 12 drużyn niestowarzyszonych, 11 Stow. Młodz. Kat., 9 Związków Strzeleckich, 1 drużyna Młodz. Wojackiej i 1 PW. konne.

Całość podzielona jest na trzy kompanje z siedzibą w Radzynie, Łasinie i M. Tarpnie. Dowódcami kompanji są oficerowie rezerwy pp. Lipski, Jacuński i Myjak. Ćwiczenia odbywają się 1—2 razy tygodniowo, pod kierownictwem podoficerów zawodowych lub z kadry półzawodowej, oprócz tego raz na miesiąc w niedzielę odbywają się większe ćwiczenia w ramach kompanji. Oprócz ćwiczeń wojskowych przerabia się ćwiczenia cielesne i sportowe, oraz prowadzi się pogadanki oświatowe w każdym tygodniu przez specjalnie zaangażowanych nauczycieli, jak też wykład oświatowy z okazji ćwiczeń kompanijnych. Każda kompanja posiada referenta oświatowego dla pracy ekstensywnej. Referentami oświatowymi są ks. radca Wojciechowski, ks. dziekan Karczyński i ks. proboszcz Blenig. Przy każdej kompanji tworzy się koła Przyjaciół PW. w celu zainteresowania szerszej warstwy ludności temi sprawami.

Począwszy od grudnia 1930 roku Powiatowy Komitet opłaca sale ćwiczeń dla poszczególnych oddziałów. Na ćwiczenia kompanijne zorganizowano dowóz odległych placówek do miejsca ćwiczeń. Powiatowy Komitet pobudował strzelnicę i boisko sportowe w Radzynie. Dopomaga również w umundurowaniu członków w wysokości połowy wartości munduru. Wszystkie oddziały zaopatrzono w specjalny podręcznik instruktorski dla WF. i PW. — Każdy oddział otrzymuje co miesiąc jeden egzemplarz „Junaka" organu Przysposobienia Wojskowego.

Na przyszłość projektuje Powiatowy Komitet zająć się strażami pożarnemi w dziedzinie wyszkolenia gazowego, jak też i innemi organizacjami byłych wojskowych (dotychczas szkoli się tylko przedpoborowych).

Wydział Powiatowy asygnował w budżecie na rok 1930-31 sumę 15 tysięcy złotych na PW. zaś gminy wiejskie w ich budżetach przewidziały na ten cel sumę 4,400 złotych. Z nastaniem wiosny zaopatrzy Powiatowy Komitet wszystkie oddziały w sprzęt sportowy.

Powiatowe święto sportowe urządzone będzie w tym roku w Łasinie.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 15. I. 1931.

żyto od stacji załad.	151,00—154,00
jęczmień browarowy	199.00—213,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	188,00—194.00
owies	137,00—144,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	29.25— 36,50
mąka żytnia	23.25— 26,25
otręby pszenne	10,25— 10,50
otręby żytnie	9,00— 9,50
groch Wiktorja	23,00— 30,00
groch drobny, jadalny	23.00— 25,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	20,00— 21,00
bób	17,00— 18,00
wyka	18.00— 21.00
łubin niebieski	20,00— 22,00
łubin żółty	26.00— 28.00
makuchy rzepakowe	9,00— 9 50
makuchy lniane	14,80— 15 00
wytłoki suche	5.70— 6,00
wytłoki soya	12,80— 12,90
płatki ziemniaczane	15,80— 16.50
ziemniaki jadalne białe	1.00— 1.25
iemniaki jadalne czerwone	1,20— 1,45
ziemniaki jadalne żółte	1,40— 1,70

Przebieg targu spokojny.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 15. I. 1931 r.

Żyto	17,50—18.00
Pszenica	21,25—22.00
Jęczmień przem.	20.00—21.00
Jęczmień browarowy	25.50—26.00
Owies	20.50—21.75
Mąka żytnia 65 proc.	30.00—31.00
Mąka pszenna 65 proc.	39.00—42.00
Otręby żytnie	12.50—13.50
Otręby pszenne	12,50—13.50
Groch polny	26.00—29.00
Groch Wiktorja	28.00—33.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	—
Seradela	—
Łubin niebieski	23.00—65,00
Łubin żółty	28.00—32,00
Peluszka	—
Słoma żytnia prasowana	2.40—2,00
Siano luźne	7,00—7,45
Siano prasowane	7.80—8,40

Warszawskie notowania walutowe z dnia 15. I. 1931 r.

Tranzakcje.

St. Zjedn.	8,908—
Franki franc.	35.01—

Dewizy.

Belgja	124,28—
Holandja	359,06—
Gdańsk	173.15—
Londyn	43.32—
Nowy Jork czeki	8.915—
Nowy Jork Kabel	8,924—
Paryż	34.98—
Praga	26.41—
Szwajcarja	172.74—
Sztokholm	238.90—
Wiedeń	175.45—
Włochy	46.72—
Berlin	21?.02—

✝

Zmarłemu z ręki zbrodniczej na posterunku służbowym

ś. p.

Stanisławowi Styrbickiemu

zachowamy serdeczną pamięć i cześć na zawsze.

Niech spoczywa w spokoju!

Pracownicy Oddziału Drogowego i Oddziału Ruchu D. O. K. P. Gdańsk.

✝

Ofiarze zbrodniczego i brutalnego napadu wrogiego, kochanemu Druhowi i Koledze naszemu

ś. p.

Stanisławowi Styrbickiemu

w dowód wiecznej czci i pamięci

Spokój Jego duszy!

Sekcja Urzędników i kandydatów kolej. Z. Z. P. Gdańsk.

Wzywamy wszystkich druhów, aby wzięli udział w uroczystym pogrzebie.

Sprostowanie.

WALNE ZEBRANIE członków Spółdzielni Budowlanej w Gdańsku

eingetragene Genossenschaft mit beschrankter Haftpflicht, **odbędzie się dnia 28. I. 31. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej Gimnazjum Polskiego** Am weissen Turm 1. a nie jak mylnie podano 18. I. 31. w ogłoszeniu z dnia 14. I. 31.

Porządek dzienny jak w poprzedniem ogłoszeniu.

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku

e. G. m. b. H.

(—) E. Czarnecki. (—) Dr. P. Jeż

Województwo Pomorskie Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza

przetarg publiczny

na sprzedaż

1. 2 samochodów ciężarowych 3-tonnowych marki „Packard" 22 S. K. 4-cylindrowych;
2. 1 samochodu ciężarowego 4-tonnowego marki Rückert.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 stycznia 1931 r. w Weiherowie w Etapie Urzędu Emigracyjnego o godzinie 11 rano.

Przed przetargiem mają licytanci złożyć wadjum w wysokości 5 proc. ceny wywołania. Wadjum należy złożyć do Kasy Skarbowej lub do rąk urzędnika prowadzącego licytację. Po przetargu wadjum będzie natychmiast zwrócone.

Samochody mogą interesenci obejrzeć w dniach 21, 22 i 23 stycznia o godz. 8—11 w Etapie Emigracyjnym w Weiherowie po uprzedniem zgłoszeniu się w Urzędzie Etapu.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wybór oferenta względnie unieważnienia przetargu. Wszelkie koszta stemplowe przypadające Skarbowi Państwa z tytułu sprzedaży pokrywa oferent. (5741

Za Wojewodę:
w z. Dyrektora Robót Publicznych
(Inż. K. Maćkowski).

Przetarg

pisemny powtórny na odstąpienie kijów koszykarskich z państwowych plantacyj wiklinowych wzamian za dostawę materjałów faszynowych odbędzie się w biurze Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu dnia 23. 1. 1931 r. o godz. 12.

Sposób składania ofert i inne warunki przetargu pozostają te same, co przy przetargu pierwszym, ogłoszonego w Monitorze Polskim z dn. 3. 12. 1930 r. Nr. 279 i w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim z dnia

Dyrekcja Dróg Wodnych.

15. 12. 1930 r. Nr. 29 (6133

UCHWAŁA.

W sprawie upadłości co do majątku Spółdzielczej Kasy Parcelacyjno - Osadniczej, Spółdz. z nieogr. odp. w Toruniu wyznacza się na podstawie uchwały tut. Sądu z dnia 17. 12. 1930 r. do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ewentualnego ustanowienia wydziału wierzycieli oraz co do kwestji wymienionych w § 132 ordynacji konkursowej, tudzież celem zbadania zgłoszonych wierzytelności.

Termin w niżej oznaczonym Sądzie pokój 7 na dzień 4 lutego 1931 r. godz. 11. (6132

Toruń dnia 5 stycznia 1931 r.

5 N 27/30
7

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Na podstawie § 8 ustawy z dnia 2 lipca 1875 r. względnie art. 35 (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) z dnia 16 lutego 1928 r. ustawy budowlanej, podaje się do publicznej wiadomości: że plan linij wytycznych (regulacyjnych) części ulicy Różanej (od nr. 1—5) oraz narożnika Królowej Jadwigi—Strumykowa po upłynięciu czasokresu wyłożenia planów do wględu publicznego i złożenia sprzeciwów (11 sierpnia 1929 r.) został formalnie ustalony. (6129

Toruń, dnia 14 stycznia 1931 r.

Magistrat.

Ldz. VII. B. 135/31 r.

Ogłoszenie.

Na podstawie § 8 ustawy z dnia 2 lipca 1875 r. względnie art. 35 (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) z dnia 16 lutego 1928 r. Ustawy budowlanej podaje się do publicznej wiadomości, że plan linij wytycznych (regulacyjnych) części ulic: Winnicy, Puławskiego, Lubickiej oraz nowoprojektowanej ulicy łączącej ul. Warszawską z ul. Lubicką, po upłynięciu czasokresu wyłożenia planów do wględu publicznego i złożenia sprzeciwów (26 października 1930 r.) został formalnie ustalony. (6128

Toruń, dnia 14 stycznia 1931 r.

Magistrat.

Ldz. VII. B. 136/31 r.

LICYTACJA.

W dniu 29 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano w magazynie kolejowo-celnym na dworcu Toruń-Przedmieście sprzedawane będą najwięcej dającemu za gotówkę przedmioty następujące:

29,8 Kg. gałka muszkatowa, 5 Kg. guma arabska, 607 Kg. walce młyńskie, 1 (jeden) rower używany, 29 Kg. lekarstwo gotowe, 12 Kg. wyroby ze szkła, 6 Kg. płótno lniane, 500 Kg. węglan wapnia, 269 Kg. herbata, 266 Kg. wino, 200 Kg. wyroby z kamienia, 1,2 Kg. wyroby z miedzi, 1,2 Kg. wyroby ze szkła, 26,3 Kg. części maszyn. Pozatem 11 paczek z darami amerykańskiemi oraz drobne przedmioty z konfiskat.

Towary zakazane do przewozu sprzedaje się pod warunkiem wywiezienia tychże z powrotem zagranicę.

W razie niesprzedania licytacja następna odbędzie się 12. 2. 1931 r. bez osobnego zawiadomienia. Bliższych informacyj udziela:

F. Cybulski,
Kierownik Urzędu.
Urząd Celny Dworzec Przedmieście.

6097

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 stycznia 1931 o godz. 9 sprzedawać będę w Gostyczynie najwięcej dającemu za gotówkę: 8 łóżek z pościelą, 1 radjoaparat, 1 lustro z podstawą, 1 biurko, 2 kanapy, 1 regulator, 1 maszynę do szycia „Singer", 1 konia wałacha, 1 konia klacz, 2 fotele, 1 szafonierkę, 1 stół i różne inne przedmioty. Zbiórka licytantów przez kościołem w Gostyczynie. (6124

Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 17 stycznia o godz. 10 sprzedaję przy Puławskiego Dom Polski u Muszytowskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: leżankę, kanapę; o g. 12 w okopach przy ul. Kościuszkowskiej: wóz dwukonny; o godz. 12.30 przy Puławskiego 5: szafę ogniotrwałą, kasę nacionalną, 18 serwisów; o godz. 14 w Nieszawce u Wuertza: 2 krowy. (6134

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 stycznia o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, biurko, kanapę, obrazy, stoliki, lustro, szafę i inne przedmioty; o godz. 12 przy Kościuszki 16: heblarka, tokarnia. (6135

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 stycznia o godz. 9 sprzedawać będę w Stawkach u Kwiatkowskiego i Piórkowskiego najwięcej dającemu za gotówkę: regał, tombank, wagę, towary kolonjalne, rower, stół; o godz. 9,15 u p. Rosoła: maszynę do szycia; o godz. 10 w Otłocznie u Szczepkowskiego: samochód półciężarowy, maszyny roln., okna inspektowe, ok. 2 m. fasoli, 250 ctr. jęczmienia, wóz, słoma, 14 m. pszenicy, 4 m. kartofli, 8 m. koniczyny, króliki, koń; o godz. 10,30 zbiórka przed karczmą w Otłoczynie: młockarnię, maciorę, kultywator, 17 m. wikliny, urządzenie jadalni, częściowe sypialni, porcelanę, kryształy, lampy elektr., dywan, leżankę, futro i inne przedm.; o godz. 12 w Pieczeniach u Duszyńskiego: tucznika, młockarnię; o gdz. 14 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: źrebaki, wóz, biórko, szafy, centryfugę, maszyny rolnicze. (6131

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

Ogłoszenie.

Uchwałą spólników firmy „Gryf" Towarzystwo Handlowo - Przemysłowe, Spółka z ogr. odp. w Toruniu, Szeroka 37 z dnia 29 grudnia 1930 została powzięta likwidacja spółki i niżej podpisany został powołany na likwidatora tej spółki.

Niniejszem wzywa się wierzycieli tej spółki, aby zgłosili swoje pretensje w terminie do 1-go kwietnia 1931 r. u niżej podpisanego likwidatora spółki.

Równocześnie wzywa się wszystkich dłużników tej spółki, aby bezzwłocznie uregulowali swoje rachunki. (6125

Bydgoszcz, dnia 2 stycznia 1931 r.
ul. Bernardyńska nr. 5.

„GRYF"
Przedsiębiorstwo Handlowo - Przemysłowe
Spółka z ogr. odpow.
(Podpis nieczytelny)
likwidator.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej
„Miłość bez grosza"
Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
Wielka Parada
z wyst. gość. S. Rutkowskiej. Rewja w 24 obrazach 2 częściach
ceny 35 proc. zniżone

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 16-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach).
ceny zniżone

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
„Miłość bez grosza"
Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **luty** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko..................

Miejscowość.................. Poczta..................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** miesiąc **luty** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia..................

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **luty** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko..................

Miejscowość.................. Poczta..................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **luty** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia..................

Telegramy

Z ostatniej chwili

O przebudowę dróg na Pomorzu

Min. Norwid-Neugebauer o wielkim programie prac Ministerstwa

Z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 16. 1. (PAT). Sejmowa komisja **budżetowa przystąpiła na wczorajszem posiedzeniu do preliminarza budżetowego Ministerstwa Robót Publ.** Referent poseł Pączek (B. B. W. R.) zaznaczył, że preliminowany budżet **jest** mniejszy, niż w roku ub., lecz utrzymywany mniej więcej na wysokości budżetów z lat dawniejszych. Referent zapowiada ewentualne **dalsze zmniejszenie budżetu o 30 milj. zł. w związku z ustawą o państwowym funduszu drogowym,** która przewiduje **nowe dochody na drogi.** Mówiąc o dziedzinie budowy dróg wodnych, mówca podkreśla, że będzie wniesiona osobna ustawa o regulacji Wisły.

P. minister robót publ. Norwid-Neugebauer **oświadczył,** że szczupłe fundusze i niemożność opanowania pewnych wielkich zagadnień powodują wielką ilość ustaw i rozporządzeń i należy baczyć na to, ażeby to **nie stało się hamulcem życia technicznego.** W tych wszystkich zadaniach oczekuje p. minister **wydatnej pomocy Sejmu.** Program prac Ministerstwa **wymaga wielkich sum.**

Dalej p. minister zaznacza, że sumy, przeznaczone na meljorację zostały wyzyskane w mniejszym procencie. Duży krok uczyniono w kierunku regulacji miast, aby je wyciągnąć **z bezplanowości budownictwa.** Budżet Ministerstwa — kończy p. minister — **wynosi 150 miljonów zł.,** lecz wogóle świadczenia państwa **na** rzecz robót publicznych w Polsce wyrażają **się sumą 257 milj.,** gdy kredyty innych Ministerstw dopełniają tej sumy.

Poseł Chądzyński zaznacza, że budżet Ministerstwa Robót Publicznych wobec przesilenia gospodarczego nabiera specjalnego znaczenia i **dlatego musi być nie zniżony,** jak inne budżety, **lecz powiększony.** Mówca zgadza się na podatek od samochodów osobowych, co przynosi 20 milj. zł.; jest zdania, że opodatkowanie autobusów, t. j. podatek pośredni i obciąża **najbiedniejszą ludność.** Dalej mówca wypowiada **się przeciw skreśleniu miljona zł.** na meljoracje i kończy apelem do p. ministra i do **większości komisji, aby nie obniżała tego resortu,** a kredyty na odbudowę podniosła do **dawnej wysokości.** Poseł Polakiewicz w odpowiedzi na wywody posła Chądzyńskiego oświadczył, iż podatek od autobusów nie byłby przecież **przerzucony na pasażerów.** Pos. Rzóska zwraca uwagę, aby mieć **na oku celowość budżetu** i nie zgłaszać wielkich żądań bez podania pokrycia.

Na posiedzeniu popołudniowem zabrał głos **p. minister robót publ. gen.** Norwid-Neugebauer, który w odpowiedzi na zarzuty posła Chądzyńskiego, dotyczące wzrostu wydatków administracyjnych wyjaśnił, że jeśli uwzględni się **konieczność systematycznych** awansów i niemożność przeprowadzenia istotnej redukcji, **to wzrostu** kosztów personalnych **właściwie niema.** W kwestji mieszkaniowej p. minister podkreśla zasługi ministra Moraczewskiego, **który zapoczątkował akcję w sprawie budowy mieszkań** i **następcom** swoim zostawił **bogate** materjały studjów, które umożliwią przystąpić do **prób rozwiązania** zagadnienia. Naczelnym zagadnieniem jest budowa małych i **tanich mieszkań.**

Co do funduszu drogowego, to trzeba wychodzić z założenia, że kto najbardziej **przyczynia się do niszczenia dróg, ten też przyczynić się musi do ich naprawy.** Myślą przewodnią wszystkich funduszów drogowych, istniejących w innych krajach, jest **pewne ulżenie podatnikowi,** który wcale z samochodu nie korzysta, a przeniesienie tych ciężarów na tych, **którzy** mają różne korzyści z samochodu.

Kwestja żeglugi śródlądowej w niektórych miejscach **zaczyna się ożywiać** i wymaga pewnych wkładów. Dlatego dziś nie uszczuplono pracy około **głównego szkieletu wodnego,** t. j. Wisły środkowej. Zarówno budowa mostów jak i dróg rozwija się według ściśle określonych wzorów.

Po przemówieniu referenta poseł Tebinka stawia szereg pytań m. in. **w sprawie konserwacji dróg na Pomorzu i Kaszubach.** Dalej zapytuje, czy nie możnaby uzgodnić meljoracje prowadzone jednocześnie przez kilka Ministerstw; wreszcie, czy nie możnaby **wydatnie poprzeć produkcji samochodów w Polsce.**

P minister **Norwid-Neugebauer,** odpowiadając na powyższe pytania, oświadczył, iż przebudowa systemu drogowego na Pomorzu **jest zapoczątkowana.** Współpraca w dziedzinie meljoracyjnej między Ministerstwami istnieje. Popieranie produkcji samochodowej polskiej możliwe jest tylko za pomocą ulg, które już są udzielane **w wysokości 60%.** Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie rozpocznie się dziś w piątek o godz. 10,30.

Wielki plan rozbudowy sieci dróg bitych

(z) **Warszawa,** 16. 1. (T. wł.) Przedłożony Sejmowi projekt ustawy o **funduszu drogowym** oparty jest na pracach przygotowawczych, podjętych przez Ministerstwo Robót Publicznych od pierwszych chwil odrodzenia państwa polskiego. Należy podkreślić, że aparat administracyjny, którym to ministerstwo dysponuje, wystarczy całkowicie dla podjęcia szeroko **zakreślonego planu budowy dróg i szos.** Z chwilą uchwalenia przez ciało ustawodawcze tego projektu i uzyskania środków, ustawą przewidzianych, przystąpi ministerstwo do zrealizowania tego planu.

Jak się dowiadujemy, przedłożony został Sejmowi dalszy projekt, dotyczący budżetu i wykonania całego planu budowy szos. Przewidziane jest uruchomienie na pierwsze większe prace sumy około **100 miljonów zł.**

W zasadzie rozpoczęta ma być budowa szos na wszystkich szlakach, łączących Warszawę z ośrodkami prowincjonalnemi.

Niezależnie od budowy szos pod Warszawą przewidziana jest **gruntowna naprawa,** wzgl. budowa **nowych mostów na Wiśle** oraz na innych większych rzekach. Szczególną uwagę zwraca Min. na potrzeby komunikacyjne **ziem wschodnich.** Obliczono, że na ziemiach wschodnich istnieje przeszło **4000 klm. dróg państwowo-gruntowych.** Drogi te będą stopniowo przebudowane na drogi twarde, bite lub brukowane. Przewidziana jest budowa **szos asfaltowych i bitumicznych, betonowych i klinkierowych.** Doświadczenia, poczynione na odcinkach podwarszawskich, wykazały, że nowoczesne szosy wytrzymują doskonale wszelkie ciężary i **są bardzo trwałe.**

Do budowy będą dopuszczone **firmy prywatne,** które roboty wykonywać będą na warunkach kredytowych, ściśle ustalonych.

Projekt budowy szos przewiduje **zatrudnienie bezrobotnych oraz większe ożywienie w przemyśle.**

Do tego są zdolni tylko Niemcy...

Polscy lotnicy oddani pod sąd

Katowice, 16. 1. (PAT.). Konsulat generalny Rzplitej Polskiej **w Bytomiu** został dziś na skutek telefonicznego zapytania powiadomiony **przez rejencję w Opolu, że sprawa lotników polskich, internowanych w więzieniu karnem w Opolu, skierowana została przez władze niemieckie na drogę sądową i oddana sądowi** okręgowemu w Opolu. O co lotników się oskarża, konsulat generalny dotychczas **nie został jeszcze powiadomiony.** Przypuszczać można, że władze niemieckie chcą wytoczyć proces lotnikom polskim o nielegalne przekroczenie granicy.

„Dobrobyt Ameryki — zależy od Europy"

Sensacyjne oświadczenie kandydata na prezydenta St. Zjedn. Ameryki Półn.

Nowy Jork 16. 1. (PAT). Albin **Ritchie** który zamierza stanąć jako kandydat stronnictwa demokratycznego do wyborów na **prezydenta** w **1932 roku** oświadczył dziś w publicznej deklaracji:

„Kraje europejskie są naszymi dłużnikami Pomyślność naszego kraju jest w znacznym stopniu **zależna od tego, w jakim stanie znajduje się Europa. Będziemy musieli jej pomóc. —** Zbliża się czas, kiedy trzeba będzie **poddać rewizji sprawę naszych wierzytelności międzynarodowych".**

Wystąpił on również przeciwko wysokiej taryfie celnej i prohibicji.

Fala katastrof wzmaga się

Trzęsienie ziemi i powodzie w Ameryce Południ. i Indjach

Meksyk, 16. 1. (PAT.). Według dotychczasowych danych, wskutek ostatniego **trzęsienia ziemi** jedna z osób została zabita, a 4 odniosło rany. W dwóch dzielnicach miasta **wybuchł pożar.** Mieszkańców ogarnęła **panika.** Komunikacja telefoniczna została **przerwana.** Brak pozatem światła. Linje tramwajowe uszkodzone. W miejscowości **Vera Cruz** i w szeregu miast odczuto również silne trzęsienie ziemi.

Meksyk, 16. 1. (PAT.). Ognisko trzęsienia ziemi znajduje się w pobliżu miejscowości **Matamoras Quebla.** Instrumenty sejsmiczne rejestrowały **trzęsienie ziemi w ciągu 4 minut,** potem przestały działać. Silne wstrząsy odczuto również w **Tampico.**

W mieście Meksyku **rannych jest 21 osób.** 50 domów uległo zburzeniu. **Mieszkańcy klęczą na ulicach,** wznosząc błagalne modły do Boga. Wulkan Popocatepell **wznowił swą działalność.** Lawa płynie na przestrzeni **50 mil.**

Singapore, 16. 1. (PAT.). W ciągu jednej nocy stan wody na rzece **Pang** podniósł się **o 35 stóp.** W mieście Temerlon zalanych jest **szereg domów i magazynów.** Woda dosięga **najwyższych pięter.** Miasto jest ewakuowane. Według dotychczasowych wiadomości ofiar w ludziach nie było.

Krwawe walki partyjne w miastach niemieckich

Berlin 16. 1. (PAT). Kronika policyjna notuje w ostatnich dniach szereg **nowych wypadków zamachów i krwawych starć na tle politycznem.**

W Berlinie znaleziono onegdaj na jednej z ulic zastrzelonego 26 letniego **członka bojówki hittlerowskiej, szofera Buerknera.**

W Hamburgu w czasie strzelaniny jaka się wywiązała ubiegłej nocy, — **między hittlerowcami a grupą Reichsbanerów,** jeden z tych ostatnich został ciężko postrzelony.

Wybór prezesów 20 komisyj sejmowych

Warszawa 16. 1. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie szeregu komisyj sejmowych celem ich ukonstytuowania. Obecna liczba komisyj sejmowych wynosi 22. Prezesem komisji administracyjnej wybrany został poseł *Polakiewicz*, budżetowej *Byrka*, komunikacyjnej *Brzozowski*, konstytucyjnej ... ochrony *Madejski*, opieki społ. *Snopczyński*, oświaty — *Jaworska*, odbudowy kraju — *Andrzej Lubomirski*, prawniczej — *Car*, przemysłu i handlu — *Minkowski*, reform rolnych — *Tebinka*, robót publ. — *Galica*, rolnej — *Rudowski*, skarbowej — *Krzyżanowski*, wojskowej — *Miedziński*, spraw zagr. — *Radziwiłł*, emigracyjnej — *Gettel*, morskiej — *Kosydarski*, petycyjnej — *Pacholczyk*, regulaminowej — *Podoski*, walki z drożyzną — *Moczulski*, zdrowia publ. — *Dyboski*.

Prezesury wszystkich komisyj znajdują **się** w rękach BBWR. Wybory na stanowiska wiceprezesów większość komisyj odłożyła **na najbliższe** posiedzenie.

Doniosłe rozporządzenie w sprawie przewozu emigrantów drogą morską

(Z) **Warszawa,** 16. 1. (tel. wł.). **Ukazało** się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, postanawiające, że delegaci **Urzędu Emigracyjnego** przy transporcie emigrantów drogą morską **będą odbywać podróż na koszt przedsiębiorstwa przewozowego** w klasie I. Przedsiębiorstwo, przewożące emigrantów, **obowiązane jest udzielić rocznie 6 bezpłatnych przejazdów. Na** każdym okręcie, przewożącym emigrantów polskich, powinna pozostawać do dyspozycji Urzędu Emigracyjnego **oddzielna kabina dla delegata Urzędu Emigracyjnego,** odbywającego podróż w celach kontroli. **Na każdych 100 emigrantów,** przewiezionych przez przedsiębiorstwo w danym okręcie, jest ono zobowiązane przewieść do Polski w tych samych warunkach, w jakich podróżują emigranci, **2 osoby bezpłatnie.** Rozporządzenie wchodzi w życie **z dn. 15** stycznia rb.

Sensacja Berlina

Proces fałszerzy banknotów polskich

Berlin 16. 1. (PAT). **Przed sądem ławniczym** w Berlinie rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko bandzie fałszerzy banknotów, która od dłuższego czasu trudniła się puszczaniem w obieg falsyfikatów 100 złotowych. Dwaj główni oskarżeni są bez przynależności państwowej, zaś pozostałe osoby obywatelami polskimi i rosyjskimi. Stwierdzono m. in., że fałszerze przemycili 40 falsyfikatów 100 złotowych ze Lwowa do Berlina. Trzej oskarżeni m. in. niejaki Moritz karani byli w Polsce 4 miesięcznem więzieniem za rabunek, — popełniony na nauczycielu ludowym. Ponadto puszczali fałszywe banknoty w obieg w ten sposób, iż wymieniali je na dworcach kolejowych Rozprawa ze względu na interes państwa na cały przeciąg jej trwania uznana została za tajną.

Raid transatlantycki eskadry włoskiej

Bahia, 16. 1. (PAT). Hydroplany włoskie odleciały stąd dziś o godz. 9,15.

Rio de Janeiro, 16. 1. (PAT.). Hydroplany włoskie opuściły się na morze w pobliżu Rio do Janeiro o godz. 16,25 według tamtejszego czasu.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 1, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma